DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYS. ZŁ, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

Nr ISSN 2353-6152
Nr indeksu 350-206

www.gazetawroclawska.pl

Nr 226 | Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 29.09.2026

78 lat

Gazeta WROCŁAWSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Sport

Paul Scruggs: brakujący element w układance Śląska?

28-letni Amerykanin Paul Scruggs (na zdjęciu), były mistrz Polski z Treflem Sopot, podpisał we Wrocławiu kontrakt do końca sezonu 2026/2027. Ma pomóc Śląskowi Wrocław w ataku i obronie. O kulisach transferu opowiada nam prezes klubu Michał Mazur.

– Str. 16

FOT. ŚLĄSK WROCŁAW KOSZYKÓWKA

Świdnica

Prokuratura wytoczyła ciężkie działa na szpital za śmierć i upokorzenie Kacpra

Karolina Kwiatek

Ból i upokorzenie. To ostatnie, czego przed śmiercią miał doświadczyć Kacper Bucki, pacjent szpitala Latawiec w Świdnicy. – Prokurator zweryfikuje, czy doszło co najmniej do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Podkreślam, co najmniej – mówi nam Marek Rusin, prokurator okręgowy w Świdnicy.

Po przeczytaniu artykułu o wstrząsającej historii ze szpitala Latawiec , prokuratura podjęła decyzję o wszczęciu śledztwa w sprawie śmierci 29-letniego Kacpra Buckiego. Śledczy uznali, że informacje, jakie ukazały się w mediach, dają wystarczające podstawy do podjęcia czynności.

– Zapadła decyzja, że prokurator zweryfikuje, czy doszło co najmniej do narażenia pacjenta na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Młody mężczyzna zmarł w szpitalu Latawiec w Świdnicy

Podkreślam, co najmniej – mówi Marek Rusin, prokurator okręgowy w Świdnicy. – Prokuratura nie będzie czekać na złożenie osobnego zawiadomienia – dodaje.

Sprawą ma zająć się śledczy z Prokuratury Rejonowej w Świdnicy. Podjęli taką decyzję po przeczytaniu wstrząsającej historii o upokorzeniu, przemocy i braku podstawowej empatii lekarzy ze szpitala Latawiec wobec Kacpra. Młody mężczyzna zmarł na początku września 2026 roku. Z jego ojcem Sylwestrem Buckim rozmawiali dziennikarze Świdnica24.

Co wydarzyło się na terenie szpitala w Świdnicy?

Kacper Bucki był cukrzykiem. Choroba spowodowała niewydolność nerek, przez co 29-latek musiał jeździć na dializy do Wałbrzycha. W wieczór po jednej z nich mężczyzna zaczął wymiotować. Nad ranem doszły do tego drgawki. 1 września Kacper został zabrany karetką do szpitala w Świdnicy. Jeszcze tego samego dnia lekarze mieli powiadomić Sylwestra Buckiego (ojca Kacpra – red.), że wypiszą jego syna do domu.

Mężczyzna został przywieziony ambulansem. Pacjent miał zostać odebrany od medyków przez swojego brata (ojciec był w pracy – red.). To właśnie on wykonał nagranie, na którym widać, w jakim stanie znajdował się wówczas 29-latek. Film jest dostępny na portalu Świdnica24. Sylwester Bucki opisuje, że Kacper był niemalże nagi i nieprzytomny.

W tej sytuacji 29-latek miał zostać odwieziony z powrotem na świdnicki SOR. Leżał na sali obserwacyjnej. Z relacji Sylwestra Buckiego wynika, że przez całą noc i ranek nikt w szpitalu nie zapewnił pacjentowi okrycia ani ubrań.

– (2 września – red.) wchodzimy na salę obserwacyjną, a Kacper leży tam całkowicie goły. Na golasa, na widoku wszystkich, bez żadnego przykrycia. Przyniosłem mu dres, majtki, skarpetki. Był na tyle świadomy, że resztkami sił sam ten dres nałożył – mówił Sylwester Bucki.

Później miało dojść do kolejnego, niewytłumaczalnego absurdu. Zamiast na dializę, Kacper został zabrany na konsultację psychiatryczną. Z relacji Sylwestra Buckiego wynika, że jego syn został przywieziony do Wałbrzycha bez ubrań, przypięty pasami do noszy. Jęczał z bólu. Psychiatra miał wskazać, że pacjent wymaga natychmiastowej opieki, ale nie na jego oddziale, tylko na SOR-ze.

– Czytaj dalej na str. 6

REKLAMA 0011586943

eprasa.pl d8192a8939

POLECAMY

JUTRO: Zdrowotne właściwości kawy ŚRODA: Kto może się starać o miejsce w ZOL-u?

29.09.2026
Piątek

Dziś imieniny obchodzą: imię, imię, imię, imię
Telefon alarmowy: 112

GAZETA WROCŁAWSKA

Redaktor naczelna Maja Majewska
Z-ca redaktor naczelnej Mateusz Różański
Wydawcy Grzegorz Chmielowski, Cyprian Dmowski, Janusz Michalczyk

www.gazetawroclawska.pl

Polska Press Makroregion Zachód
Redakcja ul. św. Antoniego 2/4 (wejście A, I p.), 50-073 Wrocław
tel. 71 37 48 151, 71 37 48 100
redakcja@gazeta.wroc.pl
Prezes Makroregionu Robert Glinkowski
Dyrektor marketingu oddziału Anna Bijak-Bednarska
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Jakub Guder
szef red. sportowej

Bomby wciąż spadają na Ukrainę, a Rosjanie wracają na salony

Dogrywka

Pomalutku, po cichutku, rosyjscy sportowcy wracają na salony. W sierpniu Międzynarodowa Federacja Siatkarska ogłosiła, że w 2027 roku zarówno męska, jak i żeńska reprezentacja zagrają w Lidze Narodów. Europejska federacja oznajmiła, że od sezonu 27/28 w kontynentalnych rozgrywkach uczestniczyć będą rosyjskie kluby, chociaż - jak się mówi nieoficjalnie - początkowo nie będą rozgrywać meczów u siebie. Ciekawe czemu? Przecież w Rosji jest całkiem normalnie, nie spadają tam drony, nie płoną rafinerie... Prawda?

Jeśli myślicie, że siatkówka to tylko niechlubny wyjątek, to jesteście w błędzie. Międzynarodowa Federacja Judo, która także przywróciła Rosjan, napisała w oświadczeniu, że „sportowcy nie powinni być dyskryminowani wyłącznie ze względu na swoją narodowość" i „pozostaje wierna promowaniu judo jako dyscypliny rozwijającej wzajemny szacunek, przyjaźń i pokój". Pokój! Rozumiecie?

Wyjątkową hipokryzją wykazała się Światowa Federacja Łucznictwa, która w pełnym zakresie (barwy narodowe, hymny) pozwoliła na starty łucznikom z Rosji i Białorusi. Informacja nie jest długa, lecz kończy się zdaniem: „World Archery pozostaje zaangażowane we wspieranie ukraińskiej społeczności łuczniczej oraz wszystkich osób dotkniętych trwającą wojną." Uff, no to całe szczęście...

Wszystkie restrykcje cofnięto też m.in. w zapasach, podnoszeniu ciężarów i piłce ręcznej. W wielu innych dyscyplinach Rosjanie mogą startować w barwach neutralnych. Tak było m.in. na pływackich mistrzostwach Europy.

Tu nie chodzi o rozdzielenie sportu od polityki, tylko o równe szanse, bo gdy musisz trenować myśląc o tym, czy coś wybuchnie ci zaraz obok stadionu, no to nie jest to fair play ani olimpijski duch rywalizacji. ©℗

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Wrocławską"

tel. 71 727 62 37
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetawroclawska.pl

POGODA

dziś
23°C/6°C

jutro
23°C/9°C

NASZ TEMAT

Konserwator o ul. Pomorskiej: Problemem nie jest kostka, lecz sposób wykonania

Spór o przyszłość ul. Pomorskiej we Wrocławiu się zaostrza. Po publikacji obszernego komentarza Tomasza Sikory z Urzędu Miejskiego w „Gazecie Wrocławskiej", który przekonywał, że historyczna kostka brukowa nie sprawdza się przy współczesnym ruchu tramwajów i autobusów, swoje stanowisko podtrzymuje Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków. „Problemem nie jest sama kostka, lecz sposób wykonania ulicy" – mówi Daniel Gibski.

Przypomnijmy, że przebudowa ul. Pomorskiej zakończyła się zaledwie dwa lata temu i kosztowała ponad 70 mln zł. Dziś fragmenty granitowej nawierzchni przy torowisku ponownie wymagają napraw, a miasto przekonuje, że obecna technologia nie wytrzymuje współczesnych obciążeń.

Miasto stawia zarzuty

Władze Wrocławia chciałyby zastosować beton ze wzorem kostki, który zachowałby historyczny charakter ulicy, ale byłby znacznie trwalszy. Na takie rozwiązanie nie zgadza się jednak konserwator.

W swoim komentarzu, który umieściliśmy w „Gazecie Wrocławskiej", Tomasz Sikora argumentował, że przywoływane przez konserwatora przykłady z Drezna czy Wiednia nie dowodzą, iż wystarczy ponownie ułożyć starą kostkę z Pomorskiej. Według niego za granicą stosuje się nowoczesne technologie, specjalnie przygotowany kamień i wielowarstwowe konstrukcje, które tylko wizualnie przypominają historyczny bruk. Urzędnik podkreślał również kwestie hałasu, dostępności dla mieszkańców oraz kosztów późniejszych napraw.

FOT. GAZETA WROCŁAWSKA

Daniel Gibski, Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków

Zdaniem konserwatora zabytków jest inaczej

Zupełnie inaczej problem widzi jednak Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków Daniel Gibski. Już wcześniej wskazywał, że przyczyną obecnych uszkodzeń nie musi być sama kostka, lecz sposób wykonania inwestycji. W rozmowie z mediami podkreślał, że wiele europejskich miast z powodzeniem wykorzystuje kamienne nawierzchnie także w sąsiedztwie torowisk tramwajowych.

Konserwator odrzuca również zarzuty, jakoby ponosił odpowiedzialność za obecny stan ulicy. W przesłanym stanowisku napisał:

- „Dolnośląski Wojewódzki Konserwator Zabytków nie bierze odpowiedzialności za niefachowe wykonawstwo, którego wynikiem jest nietrwała nawierzchnia i brak gwarancji dla prac ze strony zamawiającego."

Gibski przypomina, że zachowanie kamiennej nawierzchni było elementem kompromisu wypracowanego z miastem na etapie projektowania przebudowy. Według konserwatora samorząd nie przedstawił wtedy rozwiązania, które równie skutecznie chroniłoby historyczny charakter ulicy.

- Kompromis w sprawie nawierzchni ul. Pomorskiej we Wrocławiu został zawarty pomiędzy magistratem Wrocławia a DWKZ kilka lat temu – DWKZ dopuścił likwidację nawierzchni kamiennej na jezdniach, pod warunkiem pozostawienia świadka historycznej posadzki układu urbanistycznego w postaci nawierzchni kamiennej w torowisku. Kompromis ten wciąż obowiązuje obie strony. Ani miasto, ani projektanci czy eksperci nie rekomendowali trwalszej nawierzchni – wręcz przeciwnie, DWKZ zaakceptował przedstawiony projekt, zakładający nawierzchnię asfaltową jezdni i brukową torowiska, opracowany i podpisany przez wyspecjalizowanych fachowców drogownictwa, biorących odpowiedzialność za trwałość przyjętych rozwiązań – argumentuje Gibski.

Dla konserwatora zachowanie oryginalnych materiałów jest ważnym elementem ochrony historycznego krajobrazu Wrocławia. Z kolei miasto przekonuje, że równie istotne są trwałość infrastruktury, komfort mieszkańców oraz ograniczenie kosztów kolejnych remontów.

- Jak w każdym przypadku technologię dostosować należy do wszelkich warunków, w tym konserwatorskich, stosując dedykowane rozwiązania. Co istotne, magistrat nie chce skorzystać z opracowanego i z powodzeniem funkcjonującego rozwiązania analogicznego problemu np. w Dreźnie, skutecznie przenoszącego obciążenia tramwajów i autobusów. Należy skorzystać z wypracowanych już rozwiązań, rezygnując też z formuły remontu (oznacza ona prace przy pozostawianiu szyn na miejscu) na rzecz gruntownej przebudowy (a więc prac począwszy od odpowiedniej podbudowy torowiska), aby nie marnować środków publicznych. Ulica Trzebnicka nie jest analogią – zarówno jezdnia, jak i torowisko pozostają zaasfaltowane od lat; w tym przypadku DWKZ nie naciskał na powrót do historycznych materiałów. Pamiętać też trzeba, że – wbrew pozorom – każdy przypadek historycznej nawierzchni rozpatrywany musi być indywidualnie, ze względu na różnorodność nawierzchni, stan jej zachowania, formę ochrony konserwatorskiej i kontekst urbanistyczny – kończy konserwator Daniel Gibski. ©℗

Michał Perzanowski

eprasa.pl d8192a8939

WROCŁAW/DOLNY ŚLĄSK

• **Dyżur reportera**
email: redakcja@gazeta.wroc.pl
Facebook: @GazetaWrocławska

GŁEBOWICE, GMINA WIŃSKO

Poranek jak z koszmaru dla 22 osób. Gmina szuka mieszkań dla poszkodowanych

Remigiusz Biały

Po wybuchu gazu w Głębowicach ewakuowano 22 osoby. Większość z nich wróciła już do swoich domów. Z użytkowania bloku wielorodzinnego wyłączona jest jedna klatka.

Do zdarzenia doszło w sobotni poranek. W budynku mieszkańcy korzystają z butli gazowych. Taka właśnie butla miała eksplodować. Służby szybko ewakuowały z budynku 22 osoby. Jedna z nich została poszkodowana. Śmigłowiec LPR przetransportował ją do szpitala.

Jak ustaliliśmy, do wybuchu doszło w mieszkaniu, do którego niedawno wprowadził się mężczyzna nadużywający alkoholu.

– Konstrukcja dwuklatkowego budynku z wielkiej płyty uchroniła pozostałe części przed uszkodzeniem. Klatka, w której nie doszło do wybuchu, została już dopuszczona do użytkowania – mówi Jolanta Krysowata Zielnica, wójt gminy Wińsko.

Tam, gdzie doszło do wybuchu, sytuacja jest poważniejsza. Na najwyższej kondygnacji dwa mieszkania zostały pozbawione ścian. Tylko jedna strona klatki może zostać przywrócona do użytku.

– Choć budynek składa się wyłącznie z mieszkań prywatnych, gmina uruchomiła procedury zarządzania kryzysowego – dodaje Jolanta Krysowata Zielnica.

Do swoich mieszkań nie mogą wrócić: trzyosobowa rodzina z niepełnosprawnym dzieckiem, dwie inne rodziny i samotna kobieta.

Część z nich znalazła tymczasowe schronienie u bliskich. Dla pozostałych konieczne będzie zapewnienie lokali zastępczych, co gmina już organizuje.

©℗

FOT. KOMENDA POWIATOWA POLICJI W WOŁOWIE

Straż pożarna musiała zabezpieczyć zerwane ściany plandekami

WROCŁAW

Zniknie biurowiec, wybudują tu mieszkania

Konrad Bałajewicz

Zapadła kolejna decyzja w sprawie działki przy ul. Legnickiej, między Kauflandem a Magnolią. Develia otrzymała pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego z lokalami usługowymi i garażem podziemnym. Najpierw jednak z działki musi zniknąć biurowiec, w którym działają firmy i lokale usługowe.

FOT. GOOGLE EARTH PRO

Biurowiec przy Legnickiej 62 zostanie wyburzony

Develia otrzymała pozwolenie na budowę 16 września. Dotyczy ono wielorodzinnego budynku mieszkalnego z częścią przeznaczoną na usługi oraz garażem podziemnym. W ramach inwestycji zaplanowano także zagospodarowanie terenu i niezbędną infrastrukturę techniczną.

Nowe mieszkania powstaną na dobrze znanej działce przy ul. Legnickiej 62, niedaleko Kauflandu i Magnolii. Dzisiaj stoi tam budynek biurowy, w którym działa kilka firm. Jednym z bardziej rozpoznawalnych miejsc jest Petra Gyros. Kiedyś w biurowcu działał Wrocławski Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa Dolpima S.A. Produkowano tutaj pilarki spalinowe, które trafiały do Lasów Państwowych.

Zanim na działce pojawią się mieszkania, biurowiec będzie musiał zostać rozebrany. Develia pozwolenie na jego rozbiórkę otrzymała w sierpniu 2025 roku. Wydane pozwolenia oznaczają, że prace mogą ruszyć lada dzień, choć na razie szczegółów nowej inwestycji jest niewiele.

Parametry budynku określa miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przyjęty dla tego terenu w 2011 roku. Zgodnie z jego zapisami, budynek może mieć maksymalnie 28 metrów wysokości. Przy typowej wysokości kondygnacji oznacza to około 9-piętrowy blok.

Zapytaliśmy Develię o szczegóły inwestycji, które na razie pozostają nieznane. Do tematu wrócimy, gdy otrzymamy odpowiedź.

©℗

KRÓTKO

Legnica

Radni nie próżnowali

Za nami poniedziałkowa sesja Rady Miejskiej Legnicy. Oto kilka najważniejszych decyzji, jakie na niej zapadły.

Oficjalnie dopełniono formalności związanych z powołaniem żłobka nr 5 przy ul. Sikorskiego łącznie z nadaniem statutu. Wprowadzono wspólną obsługę administracyjną, finansową i organizacyjną przez Miejski Ośrodek Pomocy.

Miasto pozyskało i przyjęło w budżecie 200 tys. zł od KGHM z przeznaczeniem na profilaktykę zdrowotną mieszkańców.

Przekazano 170 tys. zł na rzecz szpitala z przeznaczeniem na zakup nowoczesnego stołu operacyjnego na blok oddziału okulistycznego.

Utworzono nowy gabinet dentystyczny w Szkole Podstawowej nr 10.

Miasto zdecydowało się na radykalne przyspieszenie rozliczenia programu ograniczenia niskiej emisji, zwiększając jego budżet o blisko 1,5 mln zł.

Nadano oficjalną nazwę ronda przy ul. Jaworzyńskiej w rejonie wjazdu na autostradę A4.

W tym roku wybudowany zostanie pierwszy nowoczesny, śmietnikowy zasiek półpodziemny. Na ten cel zabezpieczono 200 tys. zł.

Piotr Krzyżanowski

WROCŁAW

Jubileusz braci, którzy od wieków opiekują się chorymi

Juliusz Woźny

Rozpoczął się cykl wydarzeń, które zapowiadają zbliżający się jubileusz 300-lecia poświęcenia Kościoła Bonifratrów pod wezwaniem Trójcy Przenajświętszej we Wrocławiu.

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Kościół Trójcy Przenajświętszej

Celem jest przypomnienie dziedzictwa Zakonu Szpitalnego św. Jana Bożego we Wrocławiu – historii kościoła, szpitala, klasztoru, opieki nad chorymi prowadzonej przez wieki przez braci ze zgromadzenia zakonnego. Ich działalność współtworzyła duchowy, społeczny i kulturowy pejzaż miasta, szczególnie Przedmieścia Oławskiego i okolic ul. Traugutta.

W kolejnych miesiącach organizatorzy będą przybliżać historię Bonifratrów poprzez wydarzenia muzyczne, edukacyjne i wystawiennicze: koncerty połączone ze zwiedzaniem, konferencje o opiece hospicyjnej, plenerową wystawę historyczną i ekspozycję „Narzędzia Dawnej Medycyny". Udostępniona zostanie przechowywana przez Bonifratrów najstarsza makieta pokazująca część Wrocławia z kościołem i klasztorem oraz najstarsze dokumenty i księgi dokumentujące opiekę braci nad chorymi.

Odwiedzając kościół Trójcy Przenajświętszej z łatwością można odnaleźć w elementach wystroju wnętrza nawiązania do misji zakonu szpitalników. Obraz w ołtarzu poświęconym założycielowi wspólnoty Bonifratrów św. Janowi Bożemu nie tylko ukazuje śmierć Patrona, ale w tle dostrzeżemy izbę chorych. Nie ma wątpliwości, że artysta tworząc malowidło wzorował się na autentycznym wnętrzu szpitala prowadzonego przez braci zakonnych.

Były to zazwyczaj duże sale, mogące pomieścić około 40 łóżek. Bracia jako pierwsi prowadzili staranną dokumentację notując chorobę, na jaka zapadł pacjent, jego nazwisko, a nawet przedmioty i części ubrania, z którymi przybył do szpitala. Chory był myty i przebierany w szpitalną bieliznę. Jego osobiste przedmioty składano w depozycie i oddawano po ukończeniu leczenia.

©℗

eprasa.pl d8192a8939

WROCŁAW

Kosmiczne korki po awarii rogatek

Jerzy Wójcik

Znów to samo. To już kolejny raz w ostatnich tygodniach - awaria rogatek na przejeździe kolejowym przy ulicy Strzegomskiej, w pobliżu ronda Pileckiego. I to akurat w godzinach komunikacyjnego szczytu. Powstały potężne korki.

Ta historia powtarza się co kilka tygodni i generuje potężne problemy komunikacyjne na Nowym Dworze oraz Muchoborze Wielkim i Małym, sparaliżowany jest z tego powodu również dojazd do wrocławskiego lotniska. A mowa o awarii rogatek na przejeździe kolejowym przy ulicy Strzegomskiej.

Doszło do niej wczoraj, na nieszczęście w godzinach komunikacyjnego szczytu, chwilę przed godziną 16.

Na ulicach: Strzegomskiej (a także na zjazdach na Strzegomską z obwodnicy śródmiejskiej), Granicznej (jak również na dojazdach od strony AOW), Mińskiej, Stanisławowskiej, Awicenny i Krzemienieckiej utworzyły się ogromne korki.

Powodem awarii, było uszkodzenie rogatek przez samochód osobowy.

Okazuje się jednak, że nie jest to jedyne miejsce we Wrocławiu, gdzie doszło do podobnego zdarzenia.

Również przy ul. Komorowskiego – na przejeździe kolejowym pojazd ciężarowy uszkodził rogatki.

MPK wyznaczyło tam objazdy wielu linii autobusowych.

Autobusy linii 106, 107, 119, 122, 132, 152, 306, 319 zostały skierowane objazdem w obu kierunkach przez ul. Graniczną, Płaską, Żernicką, Rogowską. ©℗

DOLNY ŚLĄSK

Nakradli Niemcom aut za 10 milionów zanim ich złapano

Karolina Kwiatek

Ponad 50 aut miało paść łupem zorganizowanej grupy przestępczej, która zajmowała się kradzieżą aut w Niemczech. Samochody miały trafiać na Dolny Śląsk, gdzie były rozbierane i sprzedawane na części. Straty szacuje się na 10 mln zł. CBŚP zatrzymała w tej sprawie 10 osób.

FOT. CBŚP

Przestępcy mieli kraść auta w Niemczech, następnie przewozili je do Polski i tu rozkładali na części.

Do zatrzymań doszło na terenie województwa dolnośląskiego. Zlecił je Dolnośląski Wydział Zamiejscowy Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej we Wrocławiu.

- Funkcjonariusze zatrzymali 10 osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej, zajmującej się kradzieżami oraz paserstwem części samochodowych na terenie Republiki Federalnej Niemiec - informuje prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej.

Z ustaleń śledczych wynika, że przestępcy mieli kraść auta w Niemczech, następnie przewozili je do Polski i tu rozkładali na części. Straty szacuje się na około 10 mln zł.

Rozbiórka samochodów miała miejsce w tzw. dziuplach, czyli specjalnie wyposażonych warsztatach. Po przeszukaniu kilkunastu takich miejsc, funkcjonariusze CBŚP zabezpieczyli nie tylko sprzęt do przełamywania zabezpieczeń elektronicznych, ale i sfałszowane, niemieckie dokumenty policyjne oraz amunicję.

- Znleziono i zabezpieczono także podzespoły samochodowe w trzech pojazdach ciężarowych, a także trzy szkielety zdekompletowanych pojazdów, w tym elementy auta skradzionego na początku września - dodaje prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska.

Śledczy postawili zatrzymanym zarzuty udziału w zorganizowanej grupie przestępczej oraz paserstwa. Osiem osób trafiło do aresztu. Będą tam do zakończenia procedury, która umożliwia przekazanie ich Niemcom. Z reguły zajmuje to około 60 dni.

©℗

0011589838

Z wielkim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Śp.

Janusza Szymczykiewicza

wieloletniego pracownika i współpracownika Telewizji Polskiej S.A. Oddział we Wrocławiu.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Dyrektor, pracownicy i współpracownicy Telewizji Polskiej S.A., Oddział we Wrocławiu

0011589605

Ciągle jesteś, bo żyjesz w naszych sercach...

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 24 września zmarła lekarz okulista

ŚP

Danuta Soroka

lat 92

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w dniu 1 października 2026 r. o godzinie 13:00 w kaplicy na cmentarzu komunalnym przy ul.Kiełczowskiej 90

Pogrążona w smutku

Rodzina

REKLAMA 0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL"** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA"** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS"** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranica. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON"**– Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY"** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzyce, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłychz domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy

Pogrzeby
29 września 2026

● **PSIE POLE**
Krystyna Brodowicz g. 11

● **OSOBOWICE**
Bożena Kaciubska g. 9.20
Wanda Koniuszewska g. 10.40
Lech Kowalczuk g. 11.20
Maria Tymczak g. 12
Jadwiga Kulej g. 12.40
Janina Różewicz g. 13.20
Stefania Ziółkowska g. 14.40

● **GRABISZYN**
Leszek Szostak g. 11

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

eprasa.pl d8192a8939

REKLAMA

0011569088

Festiwal w Gdyni: Nowe twarze, odważne kino i radość tworzenia

Maja Czech, Martyna Kucybała

Tegoroczna gala FPFF to dowód na to, że jury i publiczność mogą znaleźć wspólny język. Złote Lwy zdobył film „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię.

Sobieszczański nie krył emocji, choć przyznał, że ze względu na doświadczenie ma dziś do nagród pewien dystans. - Jestem naprawdę dojrzałym człowiekiem i dojrzałym twórcą, więc bardzo się cieszę, że nasza praca została doceniona.

Zdaniem laureata Złotych Lwów film swój sukces zawdzięcza uniwersalnemu językowi uczuć i głębokiej potrzebie tworzenia.
- My zrobiliśmy ten film w poczuciu wielkiego obowiązku, żeby ta historia nas połączyła, żeby była nasza wspólna. Ten film jest o miłości, ale też jest robiony językiem miłości, więc trudno, żeby chciał kogoś dzielić - zadeklarował. Reżyser przyznał także, że nagroda w Gdyni z pewnością wpłynie na plany dystrybucyjne.

- Siła promocyjna tego festiwalu jest ogromna - zauważył. - Wszyscy myśleliśmy, że jeżeli dostaniemy tu jakieś nagrody, to wypuścimy film wcześniej, bo premierę planowaliśmy dopiero na marzec.

Twórcy „Przez ścianę" liczą też na zaproszenia do udziału w festiwalach zagranicznych, o których już trwają rozmowy.
- Czesław Miłosz powiedział, do czego służy twórca. „Sekretarzem jestem". Ja jestem po prostu sekretarzem tej historii, pokornym jej sługą. I czekam na kolejne piękne historie, które do mnie, mam nadzieję, przyjdą, jeżeli będę miał wystarczająco otwarte serce - stwierdził reżyser.

Do Gdyni po latach wrócił Paweł Pawlikowski, z zachwytem opowiadający o samej gali, która zmieniła się od jego ostatniej wizyty w 2018 roku.
- Była bardzo udana - i żywa, i śmieszna, dowcipna, lekka. Dodał też, że zaskoczyła go liczba nowych twarzy i młodych twórców, zarówno wśród nominowanych, jak i nagrodzonych.

Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Ojczyzna", którego akcja dzieje się w powojennych Niemczech. Zapytany o inspirację, mówił o poczuciu zagubienia we współczesnym świecie, które potrafił wyrazić tylko poprzez historię.
- Impuls był taki - zagubienie w świecie, który się rozsypał. Kultura w ruinach. Współcześnie zagubienie objawia się w jeszcze bardziej podstępny sposób, bo to się dzieje nie fizycznie, tylko wewnątrz nas i w sferze cyfrowej. Aby to opisać, sięgnąłem więc po historię, która się już kiedyś wydarzyła i do dziś niesie za sobą pewne echa.

Nagrodę za główną rolę kobiecą otrzymała Jaśmina Polak za rolę w filmie „Exotic". Aktorka nie kryła zaskoczenia.
- Nie wiem, jak ludzie to robią - przyznała żartobliwie tuż po odebraniu nagrody.
- To są bardzo trudne emocje. Zupełnie się tego nie spodziewałam.

„Exotic" to film o 30-letniej Mili, która jedzie sama na obóz pole dance, choć w rzeczywistości mówi o czymś znacznie głębszym.
- Najpiękniejszym tematem tego filmu jest to, że siostrzana miłość i braterstwo jest właśnie kluczem do tego, żeby rosnąć i się rozwijać. Chodzi o wychodzenie spoza własnej strefy komfortu, żeby połączyć się z ludźmi, z którymi inaczej nigdy w życiu nie zamienilibyśmy zdania - dodaje.

Jaśmina podzieliła nagrodę aktorską z Moniką Frajczyk, która za ten sam film otrzymała statuetkę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Frajczyk mówi, że cały projekt „Exotic" to fenomen wynikający z wieloletnich przyjaźni.
- Z Bartkiem Bielenią byłam na jednym roku na studiach - mówi Monika Frajczyk. - Z Jaśminą też znam się ze szkoły. Sonię reżyserkę znam od wielu lat i jestem bardzo szczęśliwa, że ten świetny scenariusz ma taki kolejny przystanek jak ten festiwal.

FOT. KAROLINA MISZTAL

W konkursie głównym 51. FPFF uczestniczyli twórcy 16 obrazów

„Exotic" wejdzie do kin w marcu 2027 r.

Jedną z najważniejszych nagród FPFF jest Złoty Pazur. Nagrodę za odwagę artystyczną otrzymała Agnieszka Smoczyńska za film „Hot spot".
- Złoty Pazur jest za bezkompromisowość, za poszukiwanie nowego języka. I taki jest nasz film - mówi Smoczyńska. - To próba opowiedzenia o świecie w zupełnie inny sposób, niż do tej pory znamy. Bardzo się cieszę, że została doceniona.

Reżyserka, podobnie jak Paweł Pawlikowski, zauważyła, że festiwal otwiera się na młode talenty i nowe pokolenie twórców.
- Mam wrażenie, że polskie kino otwiera się na gatunek i na debiutantów. Debiuty wnoszą coś świeżego, zupełnie inny sposób opowiadania.

W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych pojawiły się filmy odważne i nietuzinkowe. Mieszało się wiele gatunków za pomocą filmów historycznych, biograficznych, horrorów czy czarnych komedii. Co zostanie z nami po zakończeniu tegorocznej edycji festiwalu? Z pewnością świadomość, że polscy twórcy nie boją się tworzyć oryginalnych produkcji.

Najważniejsza nagroda festiwalu trafiła do Macieja Sobieszczańskiego za film „Przez ścianę". Czarno-biała opowieść o Wiesi i Jurku, więźniach stalinowskiego więzienia, którzy zakochują się, komunikując się alfabetem Morse'a przez ścianę sąsiednich cel, od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie. Historia jest tym bardziej niezwykła, że oparta została na faktach, a Wiesława Pajdak i Jerzy Śmiechowski po raz pierwszy zobaczyli się dopiero podczas ślubu w więzieniu, a później przeżyli razem 55 lat.

Wśród filmów, które szczególnie mocno rezonowały podczas festiwalu, znalazło się „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Film opowiadający o artyście Patryku Różyckim otrzymał Srebrne Lwy, a jury doceniło jego wrażliwość. To film o młodym pokoleniu, które momentami aż za bardzo mówi o emocjach. Film jest bardzo przeterapeutyzowany, a w tym również bardzo trafny.

Dużo emocji wzbudzał również „Hot spot" Agnieszki Smoczyńskiej. Można go kochać, można go krytykować, ale trzeba przyznać, że ta noc należała do reżyserki. Film został nagrodzony Złotym Pazurem im. Andrzeja Żuławskiego za wyjątkowy kształt artystyczny. Dostał też nagrody za kostiumy, muzykę i dźwięk.

Podczas festiwalu odbyły się także pokazy „Ojczyzny" Pawła Pawlikowskiego. Reżyser po raz kolejny pokazał kino bardzo precyzyjne wizualnie, za co otrzymał nagrodę indywidualną.

Tegoroczny festiwal pokazał też, że polskie kino coraz chętniej wychodzi poza dobrze znane schematy. Szczególnie ciekawym przykładem było „Òpi" Marty Giec, horror wykorzystujący kaszubskie wierzenia, rodzinne traumy i atmosferę sennego koszmaru. Wiktoria Kruszczyńska i Gabriela Muskała stworzyły relację matki i córki, która sama w sobie staje się źródłem niepokoju.

Zupełnie z innej strony znalazł się „Kalafior przeznaczenia", czyli absurdalna, autorska historia, w której bohaterka rozmawia z tytułowym warzywem przemawiającym głosem Adama Woronowicza. Film był jednocześnie komedią i opowieścią o potrzebie akceptacji oraz bycia zauważonym, a dla Mai Michnackiej był to pełnometrażowy debiut.

Po kilku dniach można powiedzieć jedno: filmy prezentowane w Gdyni były bardzo różne, co jest wielkim plusem tej edycji. Obok wielkich nazwisk znalazło się miejsce dla debiutantów. Obok historii Polski dla horroru, absurdu i współczesnych problemów młodego pokolenia. Obok „Ojczyzny" Pawlikowskiego dla „Òpi" i „Kalafiora przeznaczenia".

Zakończony festiwal zostawił nas z poczuciem, że polskie kino przestaje mówić jednym głosem. Zaczyna być odważne, szalone, radosne. Opowiada o traumach, ale bez patosu. Mniej w nim cierpienia, a więcej radości z tworzenia. Takiego kina życzymy sobie w Polsce.

eprasa.pl d8192a8939

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ do wynajęcia, osobne wejście, wspólna kuchnia i łazienka. Opłata miesięczna 1000 zł. Tel. 737-137-418.

DOMY - KUPIĘ

DOM blisko Wrocławia 500-185-254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z remonty, itp. Tel. 663-933-639.

A-Z remonty. Tanio! 502-974-900.

DACHY, naprawy, itp. 663-933-639.

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARSKIE, itp. Tel. 663-933-639.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

OKNA, drzwi, naprawy itp. 663933639.

PODŁOGI, naprawy itp. 663933639.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

TRANSPORTOWE

WYWÓZ starych mebli, 660-811-020.

ZABEZPIECZAJĄCE

AWARIE zamków, montaż, serwis drzwi antywłam. 501-104-158.

INNE

KUCHNIE junkersy piece 609-528-079.

Różne

DOBRAWRÓŻKA we Wrocławiu - tel. 724-558-986, www.wrozby.pop.pl

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

strefabiznesu.pl

REKLAMA 0011587342

BURMISTRZ MIASTA JAWORA

informuje,

że na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.) na stronie internetowej i BIP Gminy Jawor oraz na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Jaworze, Rynek 1 (parter lub II piętro), zostały wywieszone na okres 21 dni tj. od 29 września 2026 r. zarządzenia Burmistrza Miasta Jawora z dnia 20 października 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości położonych w Jaworze przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu:

- Nr 626.2026 dot. działki nr 659/1 Nr 8-Zacisze wraz z wykazem;
- Nr 627.2026 dot. lokalu użytkowego nr 15 przy ul. Kolejowej 12 z udz. 14/100 w nieruchomości wspólnej wraz z wykazem.

ŚWIDNICA

Prokuratura wytacza ciężkie działa przeciwko szpitalowi Latawiec

Karolina Kwiatek

- Prokurator zweryfikuje, czy w sprawie śmierci Kacpra Bucki ego, pacjenta szpitala Latawiec w Świdnicy, doszło co najmniej do narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Podkreślam, co najmniej - mówi nam Marek Rusin, Prokurator Okręgowy w Świdnicy.

– Ciąg dalszy ze str. 1

29-latek wylądował na OIOM-ie. Sylwester Bucki opowiada, że nikt nie powiedział rodzinie, że dwa razy doszło do zatrzymania krążenia. Ojciec miał dowiedzieć się tego przez przypadek, gdy 3 września odwiedzał syna. Stan Kacpra był już wówczas bardzo poważny. Zmarł 5 września po godz. 16.30.

FOT. ARCHIWUM POLSKA PRESS

Skandal w świdnickim szpitalu. Prokuratura wszczyna śledztwo (zdj. archiwalne).

„Mnie tak boli serce..."

- Całą rękę miał czarną od siniaków, od szarpania. Zostawili go nago, wozili po psychiatrach i wymazali dwa dni z jego historii (braki w dokumentacji - red.). Mnie tak boli serce - mówił Sylwester Bucki. - Wiedziałem, że Kacper kiedyś umrze na tę chorobę i to już długo nie potrwa, ale nie w takich męczarniach. Wozili go jak wariata jakiegoś, zamiast go na dializę wziąć. Nieprzykrytego, bez niczego. Ja cierpię tak jak i cierpiał mój syn... Na moich oczach wykończyli mi syna. I wybaczyć sobie nie mogę, że nie jeździłem za nim krok w krok i nie patrzyłem lekarzom na ręce - powiedział w rozmowie z portalem Świdnica24.

„Postępowanie wyjaśniające". A gdzie godność pacjenta?

„Oświadczamy, że w przedmiotowym przypadku w ramach naszego Szpitala prowadzone jest postępowanie wyjaśniające z ustalaniem okoliczności hospitalizacji Pacjenta, ze szczegółową analizą procesu diagnostyczno-terapeutycznego pod kątem obowiązujących standardów i aktualnej wiedzy medycznej. W sytuacji stwierdzenia nieprawidłowości zostaną podjęte stosowne działania przewidziane w przepisach prawach i/lub postanowieniach zawartych z lekarzami umów o udzielanie świadczeń zdrowotnych" - czytamy w oświadczeniu Grzegorza Kloca, dyrektora Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Świdnicy.

Jak fakt, że placówka miała zezwolić na takie cierpienie i upokorzenie pacjenta, ma się do etyki lekarskiej i przysięgi Hipokratesa? Między innymi to pytanie zadaliśmy władzom Szpitala Latawiec w Świdnicy. Gdy otrzymamy odpowiedź - opublikujemy ją. ©℗

WROCŁAW

„Ósmy dzień tygodnia", „Powrót do tamtych dni" - te filmy zobaczysz za darmo w Odra Centrum

Aneta Kolesińska

Jeśli nie macie planów na najbliższe jesienne wieczory, sprawdźcie jaki repertuar przygotowało Odra Centrum. Co tydzień, za darmo, obejrzycie tam inny film.

Odra Centrum, fundacja OnWater.pl, Filmowy Wrocław i Stowarzyszenie TUiTAM zapraszają na jesienną edycję „Kina na wodzie". Nad Odrą ponownie ruszyły projekcje filmowe, tym razem z cyklu „Niewygodne. Zapomniane. Odłożone na półkę". To bezpłatne wydarzenie łączy miłośników kina oraz historii Wrocławia.

– Pokażemy siedem filmów z wodą i Wrocławiem w tle w cyklu. Są to filmy niewygodne polityczne albo o niewygodnej tematyce, niektóre niesłusznie zostały zapomniane albo długo czekały na swoją premierę – mówią pomysłodawcy wydarzenia.

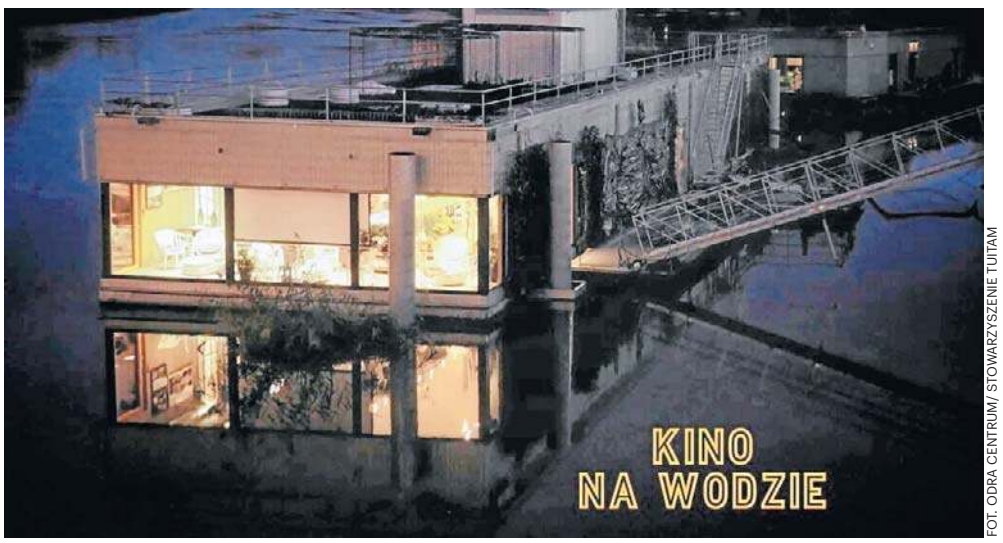

FOT. ODRA CENTRUM/ STOWARZYSZENIE TUITAM

Podczas wodnych seansów filmowych w Odra Centrum zobaczymy siedem filmów

Przed każdym seansem widzów czeka wprowadzenie w świat wrocławskich plenerów i prezentowanych filmów w wykonaniu Małgorzaty Urlich-Kornackej i Bogdana Bernackiego z Filmowego Wrocławia.

Jakie filmy zobaczymy?

- 30 września – „Dreszcze" (1981), reż. Wojciech Marczewski.
- 7 października – „Marcowe migdały" (1989), reż. Radosław Piwowarski.
- 14 października – „Bumerang" (1966), reż. Leon Jeannot.
- 2 października – „Ósmy dzień tygodnia" (1958), reż. Aleksander Ford.
- 18 listopada – „Ostatni prom" (1989), reż. Waldemar Krzystek.
- 25 listopada – „Powrót do tamtych dni" (2021), reż. Konrad Aksinowic.

Wstęp na wszystkie projekcje jest bezpłatny, bez rezerwacji. Projekt potrwa do listopada.

Projekcje będą rozpoczynać się w każdą środę, punktualnie o godz. 18.00.

eprasa.pl d8192a8939

FOKUS

• **Podlaski Czek Turystyczny** wystartuje ponownie 1 października. Wartość czeku to 300 zł na co najmniej dwa noclegi

LOCAL FIRST

Forum Polskich Dostawców. Energetyka, biznes i inwestycje w centrum uwagi

– Jesteśmy zdeterminowani, by z tej ścieżki nie zejść – mówił o local content Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, otwierając Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". Przedstawiciele rządu, menedżerowie i reprezentanci wszystkich sektorów gospodarski spotkali się w Warszawie z inicjatywy Polska Press Grupy.

Agata Wodzień

Forum zaczęło się od wystąpienia ministra Wojciecha Balczuna, który wymienił trzy filary dla budowania polskiej gospodarki: SAFE i inwestycje w bezpieczeństwo, walkę z dezinformacją, która stała się ogromnym i skutecznym narzędziem wpływu, oraz local content, czyli krajowość podmiotów. – Chcemy zasypać linię demarkacyjną, która dzieliła państwowe przedsiębiorstwa i prywatne podmioty – deklarował szef MAP.

Forum odbyło się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych i zgromadziło przedstawicieli administracji publicznej, największych spółek Skarbu Państwa, sektora finansowego, energetycznego, infrastrukturalnego oraz przedsiębiorców zainteresowanych udziałem w strategicznych inwestycjach realizowanych w Polsce.

Czwarte takie wydarzenie PPG koncentruje się na idei „local first", czyli zwiększaniu udziału krajowych dostawców, producentów i usługodawców w największych projektach realizowanych przez państwo i spółki z jego udziałem. Tworzy przestrzeń do bezpośredniego dialogu między zamawiającymi a firmami, które chcą wejść do łańcuchów dostaw lub rozszerzyć swoją obecność na nowych rynkach.

FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun na otwarciu Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First"

Podczas sesji plenarnej na temat strategicznego wymiaru local content Szymon Midera, prezes PKO BP, przypomniał o wynikach makroekonomicznej analizy jego banku.

– Jeśli local content wzrośnie o 10 proc. w całej gospodarce, to (...) mamy szansę na wzrost gospodarczy większy o dodatkowe 3 punkty procentowe – dodał.

Z kolei Ireneusz Fąfara, prezes i dyrektor generalny Orlenu, wskazywał: – Zmieniliśmy przede wszystkim sposób komunikacji z rynkiem. Najpierw porozmawialiśmy z grupą naszych dostawców, aby ich zachęcić do realizowania local contentu. I fundamentem tych rozmów okazała się wiedza – powiedział.

W panelu plenarnym uczestniczyli także Dariusz Lubera, prezes PGE, Bogdan Benczak, prezes PZU, oraz Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Krajowe pochodzenie dostawców nie może stać się obowiązkiem, o czym tego samego dnia mówił minister Wojciech Balczun: – Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local contentu. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw. Robią to Francuzi, Niemcy, Włosi czy Hiszpanie i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni – zaznaczył.

W programie forum znalazły się także debaty branżowe poświęcone energetyce, ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji, infrastrukturze i transportowi oraz obronności.

KRÓTKO

Przestępczość

Ukradli auta o wartości ponad 10 mln zł

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozbili gang kradnący samochody w Niemczech. Śledczy uznali, że grupa mogła mieć związek z kradzieżą ponad 50 pojazdów o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Zatrzymano 10 osób, z których osiem trafiło do aresztu. – Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli specjalizować się w kradzieżach pojazdów na terenie Niemiec, które następnie były sprowadzane do Polski. Tu samochody miały być rozbierane na części, a poszczególne elementy trafiały do dalszej dystrybucji – przekazał rzecznik prasowy CBŚP kom. Krzysztof Wrześniowski.

Społeczeństwo

Kolejny raz wybieramy Młodzieżowe Słowo Roku

Wystartowała 11. edycja konkursu Młodzieżowe Słowo Roku. Celem jest wyłonienie najciekawszych i najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Do 25 października można zgłosić propozycje słów konkursowych wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. W ubiegłym roku decyzją internautów oraz jurorów zwyciężyło słowo „szponcić".

Lublin

Białorusin usłyszał wyrok za dywersję

Na trzy i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie Białorusina Vitalia S. oskarżonego o przygotowanie aktu dywersji na rzecz obcego wywiadu. Według ustaleń śledczych sfilmował jeden z magazynów w Chełmie, który miał zostać podpalony. Vitali S. oskarżony był również o posiadanie narkotyków. Wyrok jest nieprawomocny.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Staramy się to robić o tyle delikatnie, żeby nie wzbudzać tych syren alarmowych wtedy, kiedy ryzyko jest potencjalne, a nie realne

MARCIN KIERWIŃSKI, minister spraw wewnętrznych i administracji

WĄBRZEŹNO

Ujęto 13-latka, który planował atak w szkole

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci z Wąbrzeźna zatrzymali 13-latka, który planował atak w szkole. W jego plecaku policjanci znaleźli bagnet.

„W nocy policjanci z KPP Wąbrzeźno otrzymali z Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP informację o 13-latku, który planuje dokonać ataku w szkole, do której uczęszcza w powiecie wąbrzeskim. Z przekazanej informacji wynikało także, że 13-latek wcześniej uśmiercił kilka kotów" – poinformowała w poniedziałek komenda wojewódzka w Bydgoszczy.

W poniedziałek o godz. 6 rano policjanci weszli do domu 13-latka. W plecaku szkolnym chłopiec miał bagnet, a w mieszkaniu tasak.

Z informacji, które otrzymali policjanci, wynika, że 13-latek wcześniej zabił kilka kotów. Policjantom wskazał miejsca, gdzie je zakopał.

Jak informuje RMF FM, nastolatek miał udzielać się na internetowych forach o tematyce faszystowskiej i ekstremistycznej.

KRAKÓW

Gibała i Piątkowska zmierzą się w drugiej turze

oprac. Karolina Wrońska

W pierwszej turze przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa Łukasz Gibała zdobył 36,38 proc. głosów, Monika Piątkowska 29,91 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

Gibała, założyciel stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, i popierana przez KO i PSL senator Piątkowska zmierzą się w drugiej turze wyborów 11 października. W tę niedzielę na Gibałę zagłosowały 93 042 osoby, a na Piątkowską 76 514 osób.

Trzeci wynik w niedzielnym głosowaniu uzyskał Michał Drewnicki (PiS) z poparciem 17,50 proc. (44 772 głosy), a czwarty Aleksandra Owca (Razem) – 6,91 proc. (17 684 głosy).

Na Darię Gosek-Popiołek (Lewica) głos oddało 4,81 proc. wyborców (12 303 głosy), na Michała Klimka (Konfederacja Korony Polskiej) – 4,11 proc. (10 523 głosy), a na Sławomira Pietrzyka (Socjaldemokracja Polska) – 0,37 proc. (947 głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 11 października. **PAP**

eprasa.pl d8192a8939

FRANCJA

Papież: przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy to profanacja

oprac. Anna Nagel

Religie mają rozbrajać serca i słowa, budować pokój oraz chronić życie – mówił Leon XIV podczas spotkania międzyreligijnego w Metzu.

W ostatnim dniu podróży apostolskiej do Francji Leon XIV uczestniczył w spotkaniu międzyreligijnym w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu. W swoim przemówieniu mocno przestrzegł przed wykorzystywaniem religii do usprawiedliwiania przemocy.

Leon XIV zaznaczył, że Robert Schuman był człowiekiem wiary i głębokich przekonań i „potrafił przemienić dawne linie podziału w mosty nadziei dla całej Europy, stając się prawdziwym ambasadorem jedności w różnorodności".

– Jako kobiety i mężczyźni należący do różnych religii jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za dawanie świadectwa, że ponad granicami zawsze możliwe jest spotkanie, nawiązywanie przyjaźni i budowanie pokoju – oświadczył papież.

Zauważył, że „dialog nie umniejsza naszej tożsamości, lecz pozwala ją wyrażać z prostotą i w prawdzie, otwierając się zarazem na odmienność drugiego człowieka".

Następnie Leon XIV stwierdził: – Przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy lub ucisku jest profanacją tego imienia. Nic, co zniekształca godność człowieka, nie może powoływać się na autentyczne natchnienie Boże.

Wyraził przekonanie, że dyskurs religijny powinien wzywać do „rozbrajania serc i słów", a religie muszą służyć pokojowi i braterstwu.

– Służba ta wyraża się również w zdolności do ochrony życia, towarzyszenia mu i służenia mu. Wielkości cywilizacji nie mierzy się jej osiągnięciami materialnymi, lecz tym, w jaki sposób otacza ona troską osobę ludzką, chroni ją i pomaga jej wzrastać – oznajmił papież.

– Służyć życiu oznacza otaczać je troską, obecnością i czułością, zwłaszcza w chwilach próby, aż do samego końca – wyjaśnił Leon XIV. **PAP**

FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież podczas spotkania w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu

UKRAINA / KOREA POŁUDNIOWA

Korea Południowa domaga się przeprosin od Kijowa

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta Korei Południowej zażądała od Ukrainy oficjalnych wyjaśnień i przeprosin. Seul oskarża Kijów o ujawnienie informacji dotyczących przekazania dwóch północnokoreańskich jeńców wojennych, a także o późniejsze zaprzeczenie istnieniu porozumienia o poufności tego kroku.

„Administracja prezydenta wyraża głębokie ubolewanie w związku z jednostronnym ujawnieniem informacji przez Ukrainę oraz jej późniejszym fałszywym oświadczeniem, że porozumienie o zachowaniu poufności nie istniało" – czytamy w oświadczeniu Song Gi-hona, starszego sekretarza prezydenta ds. kontaktów z opinią publiczną.

Urzędnik dodał, że rząd rozważa możliwość podjęcia dodatkowych kroków w związku z tą sytuacją, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Według Song Gi-hona Kijów wielokrotnie omawiał z Seulem kwestię przekazania jeńców różnymi kanałami i nalegał na zachowanie poufności, argumentując, że upublicznienie tej sprawy mogłoby wywołać krytykę wewnątrz Ukrainy z powodu utraconej szansy na wymianę północnokoreańskich żołnierzy na ukraińskich jeńców.

Korea Południowa zgodziła się zachować fakt przekazania w tajemnicy, biorąc pod uwagę – jak oświadczył rzecznik prezydenta tego kraju – względy bezpieczeństwa oraz aspekty dyplomatyczne i humanitarne, w tym bezpieczeństwo samych jeńców i ich rodzin.

Zgodnie z oświadczeniem Ukraina ujawniła informacje o przekazaniu jeńców podczas wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, nie przeprowadzając wcześniej odpowiednich konsultacji, a następnie zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek porozumienia o poufności.

Seul ostrzegł, że zaistniała sytuacja poważnie nadszarpnęła zaufanie między obydwoma rządami i może zaszkodzić stosunkom dwustronnym – podaje agencja Reuters. Ambasada Ukrainy w Seulu nie odpowiedziała na zapytanie agencji.

W ostatnią środę, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, Zełenski poinformował, że Ukraina przekazała niedawno Korei Południowej dwóch północnokoreańskich żołnierzy, schwytanych w obwodzie kurskim. O tym, że zostali oni wzięci do niewoli, prezydent Ukrainy poinformował w styczniu 2025 roku.

HEATHER KHALIFA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent Zełenski na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnił przekazanie Seulowi jeńców północnokoreańskich

W czwartek prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung ostro skrytykował ujawnienie informacji o przekazaniu jeńców wojennych.

„Kwestia repatriacji północnokoreańskich jeńców jest niezwykle delikatna i ma poważne konsekwencje dla dyplomacji, bezpieczeństwa narodowego oraz sytuacji na Półwyspie Koreańskim" – napisał w serwisie społecznościowym X. Według niego ci, którzy postanowili upublicznić ten fakt „dla własnego rozgłosu", nie wzięli pod uwagę „stanu stosunków między Koreami", „ofiar ludzkich" oraz „szkody dla interesów narodowych", co „budzi nawet podejrzenia".

Źródło w biurze Zełenskiego powiedziało gazecie „RBK-Ukraina": „Ukraina nie obiecała tego ukrywać, a my nigdy nie ukrywamy spraw dotyczących jeńców. Jest to delikatna kwestia z punktu widzenia tego, że Ukraińcy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tej czy innej sprawie".

USA

Krwawa jatka w klubie ze striptizem. Bójka zamieniła się w strzelaninę

oprac. Grzegorz Kuczyński

Trzy osoby nie żyją, a cztery zostały ranne po tym, jak bójka przerodziła się w krwawą strzelaninę w niedzielę, w jednym z klubów w Detroit. Według policji doszło do niej w nielegalnym miejscu spotkań towarzyskich, funkcjonującym po oficjalnych godzinach zamknięcia klubu.

Stacja WCNC podała, że w wyniku wymiany ognia śmierć poniosło trzech mężczyzn, a co najmniej cztery inne osoby odniosły obrażenia.

Jak dodał szef policji w Detroit, Todd Bettison, do szpitala trafiło z obrażeniami niezagrażającymi życiu dwóch innych mężczyzn oraz dwie kobiety w wieku około 20–30 lat.

Bettison opisał lokal jako miejsce w rodzaju klubu ze striptizem. Wyjaśnił, że obiekt był już dobrze znany policji. W tym roku służby interweniowały tam co najmniej siedem razy. Funkcjonariusze mają podejrzenia co do sprawcy, jednak na tym etapie nie ujawniają szczegółów.

Burmistrz Detroit, Mary Sheffield, określiła strzelaninę jako „absolutnie druzgocącą". Zapowiedziała kontynuowanie zdecydowanej walki z nielegalnymi lokalami. Wypowiedział się też przewodniczący Rady Miejskiej Detroit James Tate Jr.

– Dziś rano kilka rodzin zostało obudzonych wiadomością, jakiej nikt nigdy nie powinien otrzymać. Łączę się w bólu z tymi, którzy stracili bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi, których życie na zawsze zmieniło się w wyniku tej tragedii – powiedział Tate stacji WCNC. **PAP**

WĘGRY

Premier Węgier został pozbawiony immunitetu

oprac. Anna Nagel

Węgierski parlament uchylił w poniedziałek immunitety premiera Petera Magyara i dwóch ministrów w rządach Viktora Orbana.

Decyzję ws. Magyara podjęto 139 głosami „za", przy braku głosów sprzeciwu i wstrzymujących się.

Prokuratura zwróciła się do przewodniczącej parlamentu z wnioskiem o uchylenie immunitetu Magyara w związku ze wznowionym dochodzeniem w sprawie dotyczącej incydentu z czerwca 2024 roku. Dwa tygodnie po wyborach do Parlamentu Europejskiego we wczesnych godzinach porannych Magyar wdał się w sprzeczkę z mężczyzną, który nagrywał go w budapeszteńskim klubie nocnym.

Polityk zabrał wówczas telefon mężczyźnie, a następnie wrzucił go do Dunaju. Telefon został później wydobyty z wody przy pomocy nurków. Prokuratura uznała, że działania premiera wyczerpują znamiona przestępstwa kradzieży.

Węgierska prokuratura wnioskowała wcześniej do Parlamentu Europejskiego, którego posłem był wówczas Magyar, o zniesienie jego immunitetu. PE w październiku 2025 roku wniosek odrzucił.

Komentując w sobotę sprawę, szef węgierskiego rządu stwierdził, że doskonale pamięta tamtą noc i ponownie postąpiłby tak samo, by bronić swoich przyjaciół i młodych ludzi przed nękaniem ze strony „opłaconego prowokatora". – Zrobiłbym to ponownie i jeśli trzeba, poniosę tego konsekwencje – dodał Magyar. **PAP**

eprasa.pl d8192a8939

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tys. zł, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Księgowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl d8192a8939

PRAWO I PODATKI

Więcej pieniędzy dla rodzin, mniej biurokracji dla firm. Oto, co się zmieni od października

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach. Zacznie obowiązywać nowelizacja Ordynacji podatkowej, a firmy coraz mocniej odczują skutki wdrażania europejskich regulacji dotyczących sztucznej inteligencji.

Agnieszka Kamińska

Zmiany dotyczą też Funduszu Alimentacyjnego, wiele rodzin może na nich skorzystać. Spójrzmy, co dokładnie się zmieni.

FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

1 października 2026 r. wchodzi w życie kilka ważnych zmian w przepisach

Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia alimentacyjnego wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł

Najważniejsza zmiana dla wielu samotnych rodziców dotyczy Funduszu Alimentacyjnego. Od 1 października 2026 r. próg dochodowy uprawniający do świadczenia wzrośnie z 1209 zł do 1665 zł miesięcznie na osobę w rodzinie. Dzięki temu część rodzin, które dotychczas nie kwalifikowały się do pomocy, będzie mogła ponownie ubiegać się o wsparcie. Maksymalna wysokość świadczenia pozostaje na poziomie 1000 zł miesięcznie na osobę uprawnioną.

Wyjaśnijmy, że Fundusz Alimentacyjny działa na podstawie ustawy z 7 września 2007 r. o pomocy osobom uprawnionym do alimentów. Jego zadaniem jest wypłacanie świadczeń dzieciom i młodym osobom, które mają zasądzone alimenty, ale nie otrzymują ich z powodu bezskutecznej egzekucji komorniczej. Prawo do świadczenia mają osoby: do ukończenia 18. roku życia, do 25. roku życia, jeśli kontynuują naukę, bez ograniczeń wiekowych, jeśli posiadają orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności.

Wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie

Według najnowszych danych Resjetru Dłużników BIG InfoMonito zaległości alimentacyjne przekraczają 16,8 mld zł, a w rejestrach figuruje blisko 280 tys. dłużników alimentacyjnych. Od czerwca ubiegłego roku sytuacja sytuacja się poprawiła – kwota zaległości alimentacyjnych zmniejszyła się o ponad 24,4 mln zł i ubyło dłużników o 10 672 osób. Jednocześnie jednak wzrosła średnia kwota zadłużenia na jednego rodzica. Wynosi ona ponad 60 tys. zł, czyli o 2 124 zł więcej niż przed rokiem.

Liderem pod względem średniego długu na osobę jest Elbląg, gdzie przeciętny dłużnik alimentacyjny zalega aż 82,3 tys. zł. To aż o 37 proc. więcej niż średnia krajowa. Wysokie średnie zadłużenie odnotowano również w: Kielcach (76,3 tys. zł), Kędzierzynie-Koźlu (76,1 tys. zł) oraz we Włocławku (74,6 tys. zł). Część dłużników pracuje w szarej strefie lub ukrywa dochody, inni formalnie nie wykazują majątku pozwalającego komornikom skutecznie prowadzić egzekucję. W efekcie ciężar utrzymania dzieci spada wyłącznie na jednego rodzica oraz państwo. Według GUS wydatki publiczne na świadczenia z Funduszu Alimentacyjnego sięgają już 800–842 mln zł rocznie. Podwyższenie kryterium dochodowego prawdopodobnie zwiększy liczbę beneficjentów i wydatki budżetowe, ale jednocześnie poprawi sytuację finansową rodzin.

Duże zmiany w przepisach podatkowych – wejdą w życie nowe zasady odzyskiwania nadpłat

Co jeszcze się zmieni w przepisach 1 października? Tego dnia wejdzie w życie część nowelizacji Ordynacji podatkowej. Celem zmian jest ograniczenie biurokracji i uproszczenie kontaktów podatników z fiskusem. Jedną z ważniejszych nowości będzie zniesienie obowiązku raportowania tzw. krajowych schematów podatkowych MDR. Po zmianach raportowaniu będą podlegały przede wszystkim schematy transgraniczne. O takie zmiany od dawna apelowali przedsiębiorcy i doradcy podatkowi.

Nowe regulacje obejmą też m.in. zasady odzyskiwania nadpłat podatku. Jeśli podatnik po terminie złożenia deklaracji zauważy błąd skutkujący nadpłatą, nie będzie już musiał składać odrębnego wniosku o jej stwierdzenie. Wystarczy sama korekta deklaracji, która automatycznie uruchomi odpowiednią procedurę.

Od października wzrośnie również zakres korekt, które urząd skarbowy będzie mógł przeprowadzać samodzielnie w ramach czynności sprawdzających. Obecnie limit wynosi 5 tys. zł, natomiast po zmianach zostanie podniesiony do 10 tys. zł. Nowe przepisy obejmą m.in. korekty wpływające na wysokość zobowiązania podatkowego, nadpłaty, zwrotu podatku, wykazanej straty czy kwoty VAT. Urząd nie będzie już musiał doręczać podatnikowi uwierzytelnionej kopii poprawionej deklaracji. Przedsiębiorca otrzyma jedynie informację o przyczynach oraz skutkach korekty, a w przypadku braku zgody będzie mógł zgłosić sprzeciw w ciągu 14 dni. Według danych Krajowej Administracji Skarbowej liczba czynności sprawdzających wzrosła w 2025 r. o 9,6 proc. w porównaniu z rokiem wcześniejszym, co pokazuje rosnące znaczenie tej procedury w kontaktach podatników z fiskusem.

Będzie obowiązywał większy limit dla płatności przez osoby trzecie; zmiany dotyczą też umorzenia podatku

Zmieni się również limit podatku, który za podatnika będzie mogła uiścić osoba trzecia, np. znajomy lub kontrahent. Wzrośnie on z 1 tys. do 5 tys. zł. Warunkiem będzie prawidłowe opisanie wpłaty tak, aby nie było wątpliwości, jakiego zobowiązania dotyczy. Przepisy wskazują jednak, że limit odnosi się do wysokości podatku, a nie pojedynczego przelewu. Oznacza to, że nie będzie można w ten sposób opłacić części zobowiązania przekraczającego 5 tys. zł. Bez zmian pozostaną natomiast zasady dotyczące najbliższej rodziny. Małżonkowie, rodzice, dzieci czy rodzeństwo nadal będą mogli regulować podatki bez ograniczeń kwotowych.

Nowelizacja przewiduje również możliwość złożenia wniosku o umorzenie podatku jeszcze przed upływem terminu jego płatności. Dotychczas podatnik musiał czekać na powstanie zaległości podatkowej. Nowe rozwiązanie może mieć znaczenie m.in. w przypadku podatku dochodowego, VAT, podatku od spadków i darowizn czy podatków lokalnych.

Nowe zasady dotyczące nadpłat będą miały zastosowanie do korekt składanych od 1 października 2026 r. W przypadku dokumentów złożonych wcześniej nadal obowiązywać będą dotychczasowe przepisy dotyczące stwierdzania i zwrotu nadpłaty.

Sztuczna inteligencja pod większą kontrolą regulacyjną, firmy będą musiały stosować nowe zasady w praktyce

Kluczowe przepisy europejskiego AI Act zaczęły obowiązywać już w sierpniu, ale październik 2026 r. będzie pierwszym momentem, gdy firmy będą działały w realiach nowych regulacji. Przedsiębiorstwa wykorzystujące sztuczną inteligencję muszą już stosować obowiązki przejrzystości dotyczące chatbotów, systemów generujących treści oraz materiałów typu deepfake. Odbiorcy treści muszą być informowani, że mają do czynienia z materiałem wygenerowanym lub zmodyfikowanym przez sztuczną inteligencję. Dotyczy to m.in. części materiałów tekstowych, audio i wideo. Nowe przepisy mają szczególne znaczenie dla sektora mediów, marketingu, e-commerce i usług cyfrowych. Za naruszenie obowiązków mogą grozić wysokie sankcje administracyjne przewidziane przez unijne regulacje.

E-Doręczenia będą obowiązkowe dla wszystkich firm, zaczną też obowiązywać zmiany w systemie rejestracji działalności

Od 1 października 2026 r. każdy przedsiębiorca będzie zobowiązany do posiadania adresu do e-Doręczeń. W przypadku firm już działających na rynku oznacza to, że przy każdej zmianie wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS) lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) konieczne będzie również wskazanie adresu do elektronicznych doręczeń. Termin na jego założenie upływa 30 września 2026 r. Inaczej wygląda sytuacja nowych przedsiębiorców. Osoby rejestrujące działalność po raz pierwszy otrzymają adres do e-Doręczeń już na etapie zakładania firmy. Po złożeniu wniosku konieczna będzie jedynie jego aktywacja, którą można przeprowadzić za pomocą linku przesłanego pocztą elektroniczną.

Kolejna istotna zmiana wejdzie w życie miesiąc później. Od 1 listopada 2026 r. wniosek o wpis do CEIDG będzie można złożyć wyłącznie drogą elektroniczną. Jedyny wyjątek przewidziano dla osób małoletnich rozpoczynających działalność gospodarczą.

Rejestracja firmy będzie możliwa za pośrednictwem portalu Biznes.gov.pl, aplikacji mObywatel lub bankowości elektronicznej. W aplikacji mObywatel dostępna jest usługa „Firma" już od kwietnia. Umożliwia ona m.in. założenie działalności gospodarczej, sprawdzenie danych firmy oraz pobranie zaświadczenia z CEIDG. Za pomocą aplikacji przedsiębiorcy mogą również zawieszać i wznawiać działalność oraz modyfikować wcześniej wskazane terminy tych czynności.

eprasa.pl d8192a8939

PRACA

Jeśli planujesz wybrać się do szefa po podwyżkę, masz 30 proc. szans

Ekonomista mBanku jest zdania, że presja płacowa będzie umiarkowana. – Odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30 proc. bez wyraźnych trendów.

Agata Wodzień-Nowak

Z kolei analitycy Pekao uważają, że popyt na pracę powoli wychodzi z dołka, co zwiększa siłę przetargową pracownika.

Przeciętne wynagrodzenie w Polsce nadal rośnie, ale wolniej

Główny Urząd Statystyczny ujawnił najnowsze dane o wynagrodzeniach z Polsce. Przeciętne zarobki w naszym kraju w sierpniu 2026 wyniosły 9259,54 zł brutto miesięcznie w sektorze przedsiębiorstw. Były co prawda o 5,6% wyższe niż w sierpniu 2025 r., jednak to wolniejsze tempo wzrostu niż poprzednio.

Wynagrodzenia zaskoczyły negatywnie w sierpniu – tempo wzrostu spowolniło z 6,8% do 5,6% – zauważa Jakub Rybacki, ekonomista mBanku. – Główne różnice dotyczą małych ugrupowań PKD np. górnictwo, leśnictwo. Wciąż obserwujemy słabe wyniki przetwórstwa czy budownictwa na tle usług. Płace przy usługach informatycznych czy profesjonalnych osiągają przeszło 7% wyniki.

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego zwracają uwagę, że odczyt był niższy od prognoz (kons.: 6,6% r/r, PKOe: 6,5% r/r) i oznacza powrót dynamiki płac do trendu spadkowego po jednorazowym przyspieszeniu w lipcu. – Realne wynagrodzenia wzrosły o ok. 2,1% r/r, nadal wspierając konsumpcję.

Pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę

Ekonomiści z PKO Banku Polskiego wskazują, że dane z rynku pracy potwierdzają wyraźne hamowanie dynamiki wynagrodzeń przy dalszym spadku zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw. W sierpniu 2026 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw według GUS było o 0,8 proc. niższe niż w sierpniu 2025 r., spadło o 0,2 proc. w porównaniu do lipca tego roku. Etaty w sektorze przedsiębiorstw w ósmym miesiącu 2026 r. znajdowało 6 367,8 tys. osób.

Dane płynące z polskiego rynku pracy komentują również ekonomiści mBanku:

Nadchodzące miesiące zapewne przyniosą lekką poprawę na przełomie całej gospodarki. Niemniej mówimy raczej o niewielkich zmianach – wzrost dalej powinien stabilizować się w przedziale 5,5-6,0%. Badania koniunktury sygnalizują raczej umiarkowaną presję płacową – odsetek firm, który sygnalizuje podwyżki od początku roku, stabilizuje się w okolicach 30%, bez wyraźnych trendów. Przy bieżącej strukturze też trudno o jakiś jednoznaczny optymizm – wyniki firm w przemyśle czy transporcie zapewne pogorszą się w wyniku kryzysu energetycznego. W efekcie pracownikom tych branż trudniej będzie o podwyżkę.

GUS wyjaśnia, że spadek przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sierpniu 2026 r. względem poprzedniego miesiąca wynikał z mniejszej skali dodatkowych wypłat, m.in. nagród i premii – kwartalnych, rocznych i uznaniowych, a także nagród jubileuszowych oraz odpraw emerytalnych (które obok wynagrodzeń zasadniczych również zaliczane są do składników wynagrodzeń).

Przeciętne wynagrodzenie rośnie m.in. za sprawą rosnącej płacy minimalnej

Główny Urząd Statystyczny w obwieszczeniu o przeciętnym zatrudnieniu i wynagrodzeniu w sektorze przedsiębiorstw w sierpniu 2026 r. przypomina, że „w styczniu 2026 r. ustawowe minimalne wynagrodzenie za pracę wzrosło do 4806 zł, tj. o 3,0% w stosunku do 2025 r. (4666 zł). Miało to też wpływ na zmianę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw". Polski Instytut Ekonomiczny wraca uwagę, że płaca minimalna w Polsce w latach 2012-2025 miała jedną z najwyższych dynamik wzrostu w Europie.

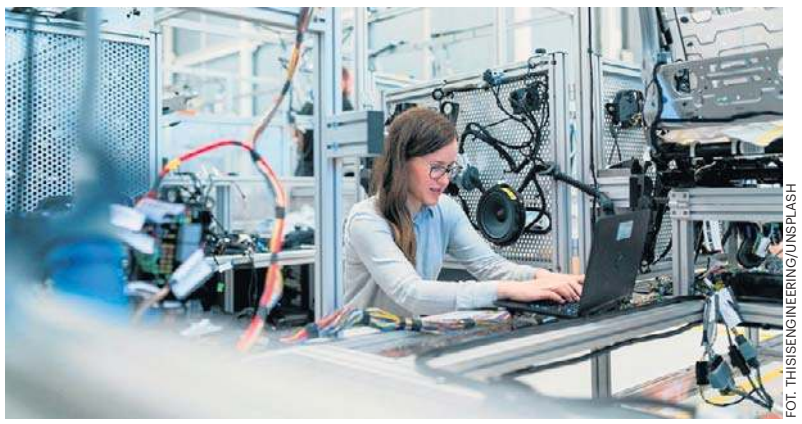
FOT. THISISENGINEERING/UNSPLASH

Firmy nadal podnoszą wynagrodzenia, ale robią to ostrożniej

W ciągu analizowanego okresu płaca minimalna wzrosła o 211 proc., z 1500 zł do 4666 zł brutto miesięcznie. W 2025 r. stanowiła już 52,4 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Skala podwyżek znacząco przekroczyła minimum wymagane przez ustawę, a także była o 2,4 pkt proc. wyższa od poziomu rekomendowanego przez Parlament Europejski.

Jak wynika z raportu Polskiego Instytutu Ekonomicznego „Płaca minimalna i jej wpływ na rynek pracy w Polsce w latach 2012-2025", tak dynamiczny wzrost najniższego wynagrodzenia nie przełożył się ani na spadek zatrudnienia, ani na zmniejszenie liczby zarejestrowanych firm.

Autorzy z PIE zwracają jednak uwagę na duże zróżnicowanie regionalne. W największych miastach, takich jak Warszawa czy Wrocław, płaca minimalna nie przekraczała połowy przeciętnego lokalnego wynagrodzenia. Z kolei w niemal połowie polskich powiatów jej relacja do średniej pensji wynosiła od 55 do 60 proc. Oznacza to, że wpływ podwyżek płacy minimalnej na lokalne rynki pracy może być odmienny w zależności od poziomu wynagrodzeń w danym regionie.

PRAWO I PODATKI

Twoja firma może podlegać nowym przepisom, choć nawet o tym nie wiesz

Grzegorz Gajda

3 października mija ważny termin dla części firm objętych nowymi przepisami wdrażającymi wymogi dyrektywy NIS2. Ma ona sprawić, że firmy z kluczowych dla gospodarki sektorów będą lepiej przygotowane na cyberataki i poważne incydenty informatyczne.

Problem w tym, że część przedsiębiorców może nawet nie zdawać sobie sprawy z nowych obowiązków. Skala zagrożeń rośnie – tylko w 2025 roku krajowe zespoły CSIRT obsłużyły blisko 273 tys. incydentów, o ponad 144 proc. więcej niż rok wcześniej. Za niedostosowanie się do nowych wymogów największym firmom mogą grozić kary liczone w milionach euro.

Nie tylko energetyka i telekomunikacja. Wiele firm może nie wiedzieć, że podlega NIS2

O tym, czy przedsiębiorstwo podlega nowym regulacjom, nie decyduje wyłącznie branża. Znaczenie mają m.in. rodzaj prowadzonej działalności i świadczonych usług oraz wielkość przedsiębiorstwa. Katalog podmiotów objętych nowymi przepisami jest szeroki. Oprócz energetyki, transportu, bankowości, ochrony zdrowia czy infrastruktury cyfrowej znalazły się w nim również m.in. określone przedsiębiorstwa z branży produkcyjnej, chemicznej, spożywczej, gospodarki odpadami czy usług ICT. Według szacunków Ministerstwa Cyfryzacji nowe regulacje mogą objąć około 38 tys. podmiotów, w tym około 27 tys. podmiotów publicznych.

– Największym problemem może być dziś nie samo wdrożenie nowych obowiązków, ale ustalenie czy firma w ogóle im podlega. Przedsiębiorcy często szukają swojej branży na liście sektorów objętych przepisami i na tej podstawie wyciągają wnioski. Tymczasem podobnie działające firmy mogą mieć różny status, jeśli różni je skala działalności, zakres usług czy rola, jaką pełnią w łańcuchu dostaw. Dlatego warto przeanalizować konkretny model biznesowy, a nie opierać się wyłącznie na branży – mówi mec. Przemysław Jaworski z kancelarii LEGALLY.SMART, ekspert ds. elektromobilności i nowych technologii.

3 października mija termin na samorejestrację dla podmiotów, które już w dniu wejścia w życie nowych przepisów spełniały kryteria podmiotu kluczowego lub ważnego i nie zostały wpisane do Wykazu KSC z urzędu (KSC – Wykaz podmiotów kluczowych i podmiotów ważnych). Automatyczny wpis dotyczy m.in. podmiotów publicznych, przedsiębiorców telekomunikacyjnych, dostawców usług zaufania oraz dotychczasowych operatorów usług kluczowych.

Nawet 10 mln euro kary. NIS2 przestaje być sprawą działu IT

Sam wpis do Wykazu KSC to dopiero początek. Firmy objęte regulacjami muszą przygotować się m.in. do systematycznego zarządzania ryzykiem, wdrożenia odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, reagowania na incydenty oraz zadbania o bezpieczeństwo łańcucha dostaw.

Dla podmiotów, które spełniały kryteria już w momencie wejścia w życie nowych przepisów, kolejną ważną datą będzie 3 kwietnia 2027 roku. Do tego czasu powinny m.in. wdrożyć wymagane rozwiązania w zakresie cyberbezpieczeństwa i podłączyć się do systemu S46.

Stawka jest wysoka. Nowe przepisy przewidują wielomilionowe sankcje, przy czym najwyższe pułapy dotyczą największych przedsiębiorstw. W przypadku podmiotów kluczowych maksymalna kara może sięgać 10 mln euro lub 2 proc. przychodów, a podmiotów ważnych – 7 mln euro lub 1,4 proc. przychodów. Przepisy przewidują również odpowiedzialność osób kierujących organizacją.

– NIS2 zmienia przede wszystkim sposób myślenia o odpowiedzialności za cyberbezpieczeństwo. To nie jest już temat, który zarząd może po prostu przekazać działowi IT. Kierownictwo powinno wiedzieć, jakie są najważniejsze ryzyka organizacji, kto odpowiada za ich ograniczanie i czy firma jest przygotowana na sytuację, w której rzeczywiście dochodzi do poważnego incydentu – wskazuje mec. Przemysław Jaworski.

eprasa.pl d8192a8939

GOSPODARKA

CPN, czyli Ceny Pozornie Niższe. A inflacja bazowa śmieje się i rośnie

Drożyzny nie da się już zwalić wyłącznie na szejków, wojnę i tankowce. Ceny rosną również tam, gdzie kończą się wymówki o energii, a zaczyna odpowiedzialność za krajową gospodarkę.

Paweł Zielewski

Rząd woli jednak walczyć z cyfrą na stacyjnym pylonie, bo inflacji bazowej nie da się obniżyć rozporządzeniem. „Winter is coming" – groźna dewiza rodu Starków z „Gry o tron" zaczyna i u nas brzmieć co najmniej niepokojąco.

Polska inflacja właśnie zepsuła politykom starannie przygotowany scenariusz: miała sobie grzecznie hamować, pozwalając ewentualnie na opowiastki, że jeśli coś jednak drożeje, to tylko z powodu ropy, wojny, pogody, Bliskiego Wschodu i braku odpowiedzialności Donalda, ale Trumpa. W tej narracji władza występuje w roli dzielnego ratownika walczącego z kryzysem przypływającym na tankowcach, które nie płyną tak, jak przyzwyczaiły do tego świat.

Wszyscy wielokrotnie przeczytaliśmy ten scenariusz. Wszyscy poza jedną, krnąbrną czytelniczką: inflacją bazową.

Według danych Narodowego Banku Polskiego wskaźnik po wyłączeniu cen żywności i energii wzrósł w sierpniu 2026 roku do 3,3 proc. rok do roku, z 3,1 proc. w lipcu. Inflacja konsumencka wyniosła 3,4 proc. Wskaźnik po wyłączeniu cen administrowanych wzrósł z 2,8 do 3,3 proc., a inflacja po wyłączeniu cen najbardziej zmiennych z 3,4 do 3,6 proc. To jeszcze nie jest katastrofa i dramat, ale bardzo niepokojący sygnał, że wzrost cen nie trafił do nas w paczce-niespodziance z zagranicy.

Ceny paliw przy inflacji bazowej to niewinna igraszka i wyzwanie, na którym można zbić kilka złotych politycznego kapitału. Droga benzyna ma konkretnych podejrzanych, których łatwo wskazać na mapie świata, i którzy zwalniają rząd z odpowiedzialności, gdyż to nie on – rzecz oczywista – jest źródłem kłopotów.

Co ma szejk do drożyzny

Z bazową tak prosto już nie jest, bo jeśli – po wyłączeniu żywności i energii – ceny rosną, winy trzeba jednak poszukać w sobie, a przede wszystkim zadać pytanie, dlaczego presja cenowa istnieje tam, gdzie nie dopływa tankowiec. Innymi słowy wykonać pracę, która jest zawsze pierwsza ofiarą politycznej prokrastynacji: zerknąć na krajowe koszty usług, pracy, regulacji, podatków, finansowania czy prowadzenia działalności. Dobrze, bądźmy jednak uczciwi: inflacja bazowa lepiej niż CPI pokazuje trwalszą i bardziej rozproszoną presję cenową, nie jest jednak czystym miernikiem błędów krajowej polityki gospodarczej.

Wzrost inflacji bazowej z 3,1 do 3,3 proc. nie daje podstaw do ogłoszenia klęski, ale kwestionuje poczucie samozadowolenia i sens bajki o poskromieniu dynamicznego wzrostu cen. Pani bazowa to krnąbrne dziecko: nie respektuje politycznych założeń i nie daje się odwołać rozporządzeniem, albo przynajmniej konferencją prasową. A najgorsze, że bazowa ma fatalny marketing. Nie widać jej na pylonie stacji benzynowej, nie da się zrobić sobie z nią zdjęcia ani nakręcić filmiku, jak to jedną decyzją wyświetlane cyferki zmieniają się na niższe. Nie ma jak nakręcić virala na tle rosnących cen usług księgowych, remontowych, medycznych, transportowych czy choćby gastronomicznych i dlatego bazowa jest kiepskim partnerem w polityce. Wymaga wysiłku – od zrozumienia przyczyn do ich wyjaśnienia i przeciwdziałania.

A może tak przestać udawać, że jest dobrze?

Walkę z inflacją bazową zaczyna się od zaprzestania udawania, że państwo może bez końca rozdawać pieniądze, zamrażać ceny, nakładać nowe podatki i nie wywoływać żadnych skutków ubocznych. Potrzebna jest dyscyplina wydatków publicznych, ostrożność w pobudzaniu konsumpcji, stabilne prawo, przewidywalne podatki i mniej regulacyjnej twórczości, której koszt przedsiębiorcy wpisują później do cenników. Pomoc powinna trafiać do ludzi i firm najbardziej narażonych na kryzys, a nie do każdego posiadacza samochodu proporcjonalnie do pojemności jego baku. Inflację bazową obniża się konsekwencją, wiarygodnością i cierpliwością, tylko że – niestety – żadnej z tych rzeczy nie da się pokazać w telewizji jako natychmiastowego sukcesu. Dlatego władza chętniej walczy z ceną benzyny. Cyfrę na pylonie można zmienić w jeden dzień, koszt tej operacji można schować w budżecie, a inflację zostawić następcom, bankowi centralnemu oraz przedsiębiorcom, którzy po raz kolejny mają wykonać cud i nie podnosić cen mimo rosnących kosztów.

Tymczasem Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, zapowiedział kolejny pakiet osłonowy dla kierowców. Źródłem jego finansowania miałby być, a jakże, podatek od ponadnormatywnych zysków koncernów paliwowych, z czym zresztą jest pewien delikatny, legislacyjny kłopot. Ale po podpisaniu ustawy otrzymamy trzecią część opowieści „Ceny Paliw Niżej".

FOT. ARKADIUSZ MACIEJOWSKI

Pylon jest niezwykle fotogenicznym tłem dla walki z drożyzną. Problem w tym, że jej źródło to źródło zatrute i brak odważnych, by się do niego zbliżyć

Swoją drogą chyba nikt nie docenił inwencji: CPN dobrze się Polakom kojarzy, jest swojskie, znane i całkiem niegroźne w porównaniu do tego, jak powinna brzmieć nazwa programu, czyli „Administracyjne przeniesienie części rachunku ze stacji do finansów publicznych" czy jakoś podobnie. CPN to taki trochę wytwór działu promocji popularnego dyskontu, bo równie udanie przykrywa prawdziwy koszt „iście okazyjnego zakupu".

Czasem przestaję rozumieć, o co w tym wszystkim chodzi: sytuacja aż za dobrze przypomina gaszenie pożaru banknotami. Czy rząd uznał, że skoro nie potrafi szybko obniżyć szerokiej inflacji, może przynajmniej obniżyć cenę produktu, który wszyscy widzą? Jakby na to nie spojrzeć, nie chce wyglądać inaczej.

Państwo znalazło sponsora. Jest nim obywatel

Nie wiadomo, na jakich ostatecznie zasadach zasadzi się nowy, trzeci CPN. W sierpniowej odsłonie programu (obowiązywał od 17 do 31 sierpnia) rząd obniżył VAT na paliwa z 23 do 8 proc., wprowadził maksymalne ceny detaliczne i przeznaczył na program blisko pół miliarda złotych. Gdy program wygasł, zniknęły również obniżona stawka VAT i administracyjny limit. Mechanizm jest imponujący w swojej prostocie: państwo pobiera podatki zawarte w cenie paliwa, następnie część tych podatków czasowo obniża i przedstawia to jako prezent dla obywatela. Podatnik sam finansuje sobie ulgę i jeszcze jest wdzięczny, że pośredniczy w przekładaniu pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej. Dziś rząd planuje opodatkować ponadnormatywne zyski koncernów, a pieniądze z nowego podatku mają pomóc obniżyć cenę produktu, który wcześniej państwo samo mocno opodatkowało. Kierowca ma płacić mniej, budżet ma odzyskać pieniądze, rachunek dostanie wielka firma paliwowa, której nikt nie będzie bronił z taką pasją, z jaką broni własnego portfela, bo firma jest bezosobowa i nie chadza do urny.

Ale na końcu i tak wychodzi, że to prosta, chociaż pracochłonna metoda pozostawienia obywatela ostatecznie z tak samo wysokim rachunkiem, ale z poczuciem bycia zaopiekowanym przez państwo. Jeśli w tej konstrukcji rząd występuje jednocześnie jako poborca podatków, regulator rynku, kontroler ceny, sponsor promocji, pogromca koncernów i dobroczyńca kierowców, to brakuje już chyba tylko jakiejś karty lojalnościowej Polaka. Koszt nie wyparuje dlatego, że rząd nada mu odpowiednio moralną nazwę. To bardzo przyjemny model gospodarki, tylko że na krótką metę. Rosnąca wewnętrzna presja cenowa oznacza, że polska gospodarka nie wchodzi w nowy szok energetyczny z całkowicie wygaszonym problemem cen. A szok zewnętrzny jest realny, bo nie ma na świecie takiego CPN-u, który jest zdolny odbudować saudyjski rurociąg albo kazać armatorom i ubezpieczycielom zignorować jakąś tam wojnę. Drożejąca ropa rozpełza się po gospodarce i zasila również szeroką presję cenową poprzez tysiące codziennych decyzji podejmowanych w firmach.

No przecież miało wyjść inaczej...

Dlatego wzrost inflacji bazowej powinien być punktem wyjścia do poważniejszej rozmowy o podatności gospodarki na kolejny wzrost cen energii. Rząd wybiera jednak rozwiązanie łatwiejsze komunikacyjnie. Miast przedstawić przekonującą strategię ograniczania kosztów funkcjonowania gospodarki, daje program obniżenia jednej ceny, którą każdy może zobaczyć z okna samochodu. To, co wydarzy się później z podatkami, wydatkami państwa i kosztami przedsiębiorstw, jest już znacznie mniej fotogeniczne.

Można już teraz wyobrazić sobie, polityków z powagą studiujących za kilka miesięcy dane o inflacji bazowej i pytających, dlaczego ceny usług nie spadają szybciej. A może dlatego, że przedsiębiorcy nie mogą regulować faktur zapewnieniami ministrów?

I tak domyka się ten osobliwy obieg politycznej troski: inflacja bazowa ostrzega, że drożyzna rozgościła się już głębiej w gospodarce, ropa dokłada kolejny rachunek, a rząd z powagą człowieka gaszącego pożar przez zasłonięcie czujnika dymu poprawia cyfrę na pylonie. Przez chwilę będzie taniej, kamery pokażą sukces,wielu odtrąbi zwycięstwo, a kierowca dostanie kilka złotych ulgi opłaconej z kieszeni, do której państwo i tak ponownie sięgnie. Promocja się skończy, koncern przeliczy podatek, przedsiębiorca doliczy ryzyko, budżet podsumuje wydatki, a pani inflacja bazowa znów przyjdzie bez zaproszenia i zapyta, czy naprawdę ktoś wierzył, że można ją pokonać kartą lojalnościową do państwowej stacji benzynowej?

„Winter is coming". To nie jest film, chociaż zapowiada się na wielo-odcinkowy serial.

eprasa.pl d8192a8939

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Do Marty i Szymona dzwoni urzędniczka z USC – zwolnił się termin na ślub na dziś, za półtorej godziny... Marta odwołuje zajęcia, a Szymon szykuje koszulę, krawat i dokumenty. Brakuje im jednak świadków. Kinga staje na wysokości zadania i mocno zaskakuje przyjaciółko. Ojciec Borysa odnajduje Koczarskiego z butelką wódki w ręku. Przekonuje, by nie odpuszczał i wrócił na boisko. Dowiaduje się także o Borysie czegoś, co daje mu do myślenia. Czy zmieni nastawienie do syna? Krystian świętuje zdanie egzaminów, a Łucja przyjmuje od Ewy zaproszenie na kawę. Chcą pokazać, że mogą mieć dobre relacje. Krystian jest zachwycony narzeczoną, która jest miła i wpiera też Melkę. Nie wie jednak, że to tylko fasada.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Aldona i Borys próbują ustalić kwotę zadośćuczynienia dla pana Bogumiła. Gdy mężczyzna staje się natarczywy i inicjuje awanturę, ponownie szukają wsparcia u Natalii. Nieświadomy rodzinnych problemów Aleks oczekuje z okazji urodzin drogiego prezentu. Ania zachęca Brodę do poszukiwania partnerki z pomocą sztucznej inteligencji. Karolina i Bruno są zadowoleni, bo publikacja o ich ślubie przynosi wymierne korzyści. Sukces nie znajduje uznania w oczach Amelii, która w rozmowie z Basią przyznaje, że zachowanie syna jest dla niej źródłem głębokiego rozczarowania. Weronika kontynuuje dziennikarskie śledztwo dotyczące obecności dilera w hotelu i nielegalnego obrotu lekami.

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys, a pani Ola robi co może, aby „pan Adaś" nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Przyjaciela próbują wspierać także Budzyńscy – nawet gdy ten, kompletnie pijany, rujnuje im romantyczny wieczór. Gdy załamany prawnik spotyka w barze seksowną Oliwię, znów wpada w kłopoty. Magda ma niespodziewanych gości – do Polski przyjeżdża Julia z córkami. Budzyńska zabiera je na Deszczową, licząc na radosne popołudnie w ogrodzie Zduńskich. Z opowieści Julii szybko wynika, że na Ukrainie nie jest ani szczęśliwa, ani naprawdę bezpieczna, a Dima jest na froncie. Tymczasem między Anitą i Kamilem narasta napięcie, bo Gryc marzy w związku o spontaniczności, za to jego partnerka jest nastawiona głównie na spłodzenie dziecka. Kłótnie młodych coraz bardziej niepokoją Lermanową.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Weronika jest z Eweliną podczas przesłuchania. Tadeusiak pyta Kalską o jej życie z mężem. To, co opowiada Ewelina, mrozi krew w żyłach... Robert chce wiedzieć dlaczego nóż, którym dźgnęła Grega został przez nią dokładnie wytarty z wszelkich śladów! Zszokowana Roztocka przerywa przesłuchanie. Jest zła na Tadeusiaka i pyta go wprost, po czyjej jest stronie: Kalskiej czy jej oprawcy?! Wieczorem Jagoda słyszy rozmowę Lwa z Weroniką, która martwi się, że Ewelina odpowie za usiłowanie zabójstwa, a nie samoobronę. Seba bardzo przeżywa mecz koszykówki swojej drużyny. Jedzie do poprawczaka razem z Agnieszką i Heblem. Chłopcy są bardzo podekscytowani, z wyjątkiem Tomka, który jest przybity z powodu kłótni z bratem. Młody Tworkowski znika przed rozgrywką i spóźnia się na mecz. Później okazuje się, że ktoś okradł zawodników drużyny gości... Hebel podejrzewa Tomka... Brygida przekazuje teściom prośbę Jolanty, która chce być szefową ochrony inwestycji na Wspólnej. Milenę to oburza i sprzeciwia się. Baliszewski – chcąc zająć czymś żonę Kluska, by nie wtrącała się do projektu – zaprasza ją do telewizji.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka decyduje się przestać być więźniem swojej przeszłości i podejmuje przełomową decyzję, wszem i wobec uznając noc spędzoną z Wiktorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia. Jednakże kobieta nie zamierza rezygnować z tego, co próbowała osiągnąć od samego początku, czyli prób wyjaśnienia tajemnicy domu oraz zagadkowych przelewów kierowanych do Giulii. Czy jej się to uda i jak to wpłynie na relację z mężczyzną? To pytanie, na które na razie nie sposób odpowiedzieć... Tymczasem Stella i Francesca niepokoją się o Marca. Mężczyzna kiepsko sobie radzi ze sprawą rozwodu i wciąż go bardzo przeżywa. Aby zająć myśli czym innym, mężczyzna angażuje się w sprawy Zośki i proponuje, by Giulia przyjechała z Nikiem do Warszawy. Taka podróż byłaby dla chłopca także okazją do pierwszego spotkania z polskimi dziadkami..

eprasa.pl d8192a8939

KRZYŻÓWKA NR 150

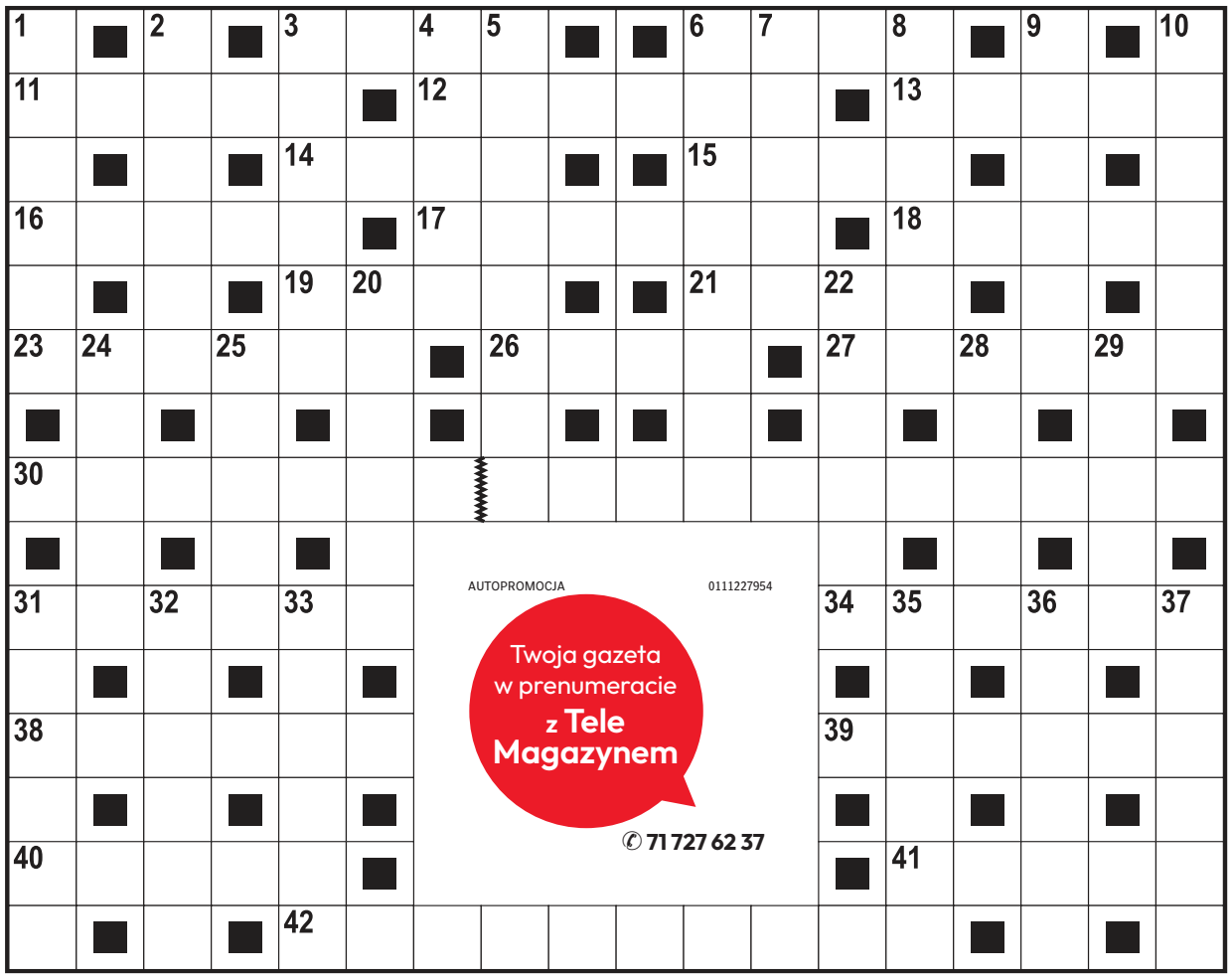

Poziomo:

3) … pracz, ssak o cennym futrze,
6) Tatrzański … Narodowy,
11) niebiańskie uosobienie dobra,
12) Elizabeth, jedna z największych gwiazd Hollywood,
13) pewność siebie, śmiałość,
14) efekt przegrzania ogranizmu,
15) plastikowe klocki z Danii,
16) dzieli budynek na kondygnacje,
17) niezły z niego numer,
18) kamień na ściance czajnika,
19) wielkomiejska mgła,
21) wczesna pora dnia,
23) stan będący eksklawą Stanów Zjednoczonych,
26) im starsze, tym lepsze,
27) żywy organizm, stworzenie,
30) specjalistyczny teren zielony dla dzieci,
31) w chowanego lub w berka,
34) grupa wysp na Oceanie Spokojnym,
38) „… Czejenów", western,
39) średnia szkoła ogólnokształcąca,
40) płonie podczas Igrzysk Olimpijskich,
41) nakład pieniężny, wydatek,
42) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:

1) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
2) kopalina z Tarnobrzega,
3) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
4) żaglowiec Józefa Konrada Korzeniowskiego,
5) kraj w Ameryce Południowej z Asuncion,
6) aparat do szybkich zdjęć,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) najmłodszy syn Uranosa i Gai,
9) garbowana skóra kozia,
10) … Bocelli, włoski tenor,
20) portugalska wyspa na Atlantyku,
22) serial komediowy z rolą Agnieszki Dygant,
24) klub piłkarski z polskiej stolicy,
25) surowiec dla kaletnika,
28) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu",
29) słowa do utworu muzycznego,
31) przydrożny hotel,
32) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
33) praktyczna lub teoretyczna,
35) wiekowy król sawanny,
36) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraona,
37) starożytna nazwa Japonii.

AUTOPROMOCJA 0111227954
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 71 727 62 37

ROZWIĄZANIE NR 149

K	A	W	A	S	A	K	I	■	■	P	O	D	P	A	Ł	K	A
O	■	I	■	Z	■	■	M	I	K	I	■	■	R	■	E	■	P
S	■	G	■	A	R	U	I	■	■	E	U	R	O	■	B	■	L
T	O	W	E	R	■	R	Ę	B	A	C	Z	■	L	A	S	K	A
U	■	A	■	F	■	N	■	L	■	■	D	■	O	■	K	■	U
R	A	M	P	A	■	A	K	A	C	J	A	■	G	R	O	S	Z
■	L	■	A	■	U	■	■	S	■	A	■	W	■	Y	■	A	■
R	O	N	J	A	C	Ó	R	K	A	Z	B	Ó	J	N	I	K	A
■	Z	■	A	■	H							D	■	N	■	W	■
J	A	S	K	R	A							Z	B	A	R	A	Ż
A	■	E	■	A	■							■	I	■	O	■	A
K	E	N	C	J	A							M	A	Ś	L	A	K
O	■	N	■	T	■							■	Ł	■	A	■	A
Ś	L	I	W	A	■							■	K	O	N	A	R
Ć	■	K	■	R	Ę	K	O	D	Z	I	E	Ł	O	■	D	■	D

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

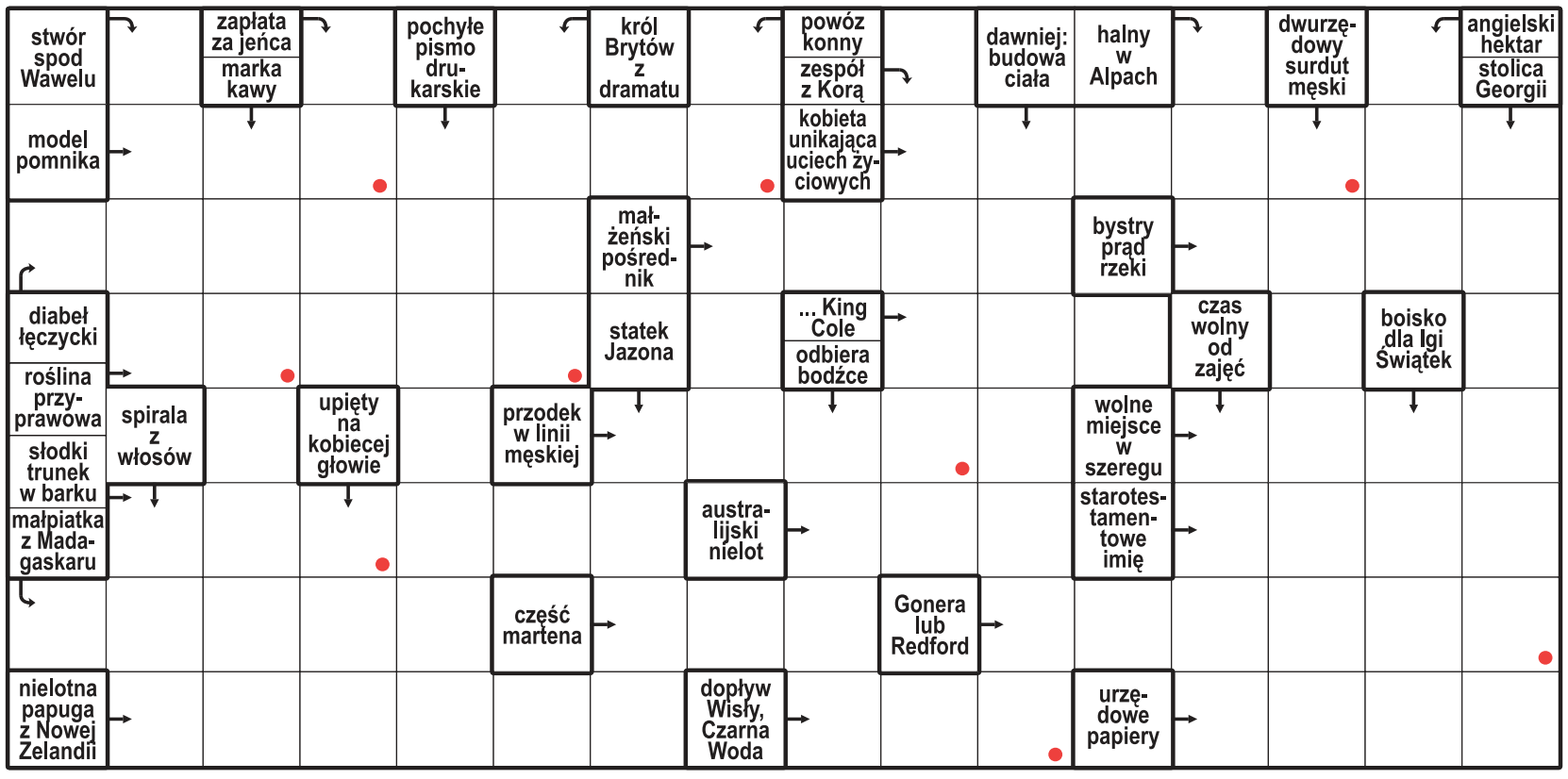

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATARAKTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny wróży, że mały krok może otworzyć drzwi do dużej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie spieszyć się z wyborem.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo jedno słowo może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny mówi, że odpoczynek przywróci Ci energię i poprawi samopoczucie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją, ale pamiętać też o innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje uporządkować sprawy odkładane na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać sporów.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko trzeba ujawniać. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować tajemnicę dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja może pojawić się nagle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykazać się otwartością na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by skupić się na jednym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dziś Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś radzi nie bać się myśleć nieszablonowo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swoim odczuciom.

eprasa.pl d8192a8939

SIATKÓWKA

Mistrzostwa dla Polaków udane, ale... źle rozplanowane

Jacek Kmiecik

Polscy siatkarze zaliczą mistrzostwa Europy do udanych po tym, jak obronili tytuł i wywalczyli awans na igrzyska olimpijskie 2028 w Los Angeles. Biało-Czerwoni mieli jednak kilka uwag do tego, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej.

FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Siatkarze i trener reprezentacji Polski Nicola Grbić podczas konferencji po przylocie z mistrzostw Europy

Polacy ponad dwa tygodnie spędzili w Sofii, gdzie rozgrywali mecze fazy grupowej i pucharowej do ćwierćfinału. Byli jedną z bardziej uprzywilejowanych ekip, bo przenieść musieli się dopiero na mecze w strefie medalowej do Mediolanu. W Bułgarii doskwierały im jednak długie przerwy pomiędzy niektórymi meczami.

– Szesnaście dni, zaraz będzie siedemnaście, jak już tutaj jesteśmy. Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, tylko że jest strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie. Ja wiem, że są przeloty i tak dalej, ale strasznie ten turniej jest rozłożony – przyznał przyjmujący Tomasz Fornal po ćwierćfinale z Niemcami i cieszył się na podróż do Mediolanu i zmianę otoczenia. – Dużo czasu spędzamy razem, dużo czasu siedzimy w pokojach, rozmawiamy, chodzimy na kawę, więc na pewno widać też już po nas było zmęczenie przez ostatnie dwa–trzy dni w Bułgarii, że każdy już trochę czekał na ten ćwierćfinał, chciał go zagrać.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3.

– Długo byliśmy w Bułgarii i potrzebna była ta zmiana. Choć mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować, jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – przyznał rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestników, która urosła do 24 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy po 6 zespołów, w pierwszej fazie turnieju każdy z nich musi więc rozegrać po 5 meczów. Ze względu na to, że rozgrywki odbywały się w czterech krajach, oprócz czasu na odpoczynek, trzeba również przeznaczyć dni na podróż pomiędzy państwami.

– To jest problem małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli ty chcesz być lepszym, musisz grać z mocnymi przeciwnikami, musisz grać w Lidze Narodów, bo wtedy jest dużo meczów, w których musisz się nauczyć grać. I potem poziom będzie lepszy, z każdym sezonem – tłumaczył trener Polaków Nikola Grbić.

Rozszerzenie imprezy stwarza jednak problem dla najlepszych ekip walczących o medale.

– Czasami jest nam trudno grać dużo meczów. Jest trudno w mistrzostwach Europy, które trwają trzy tygodnie. Bo jest bardzo ciężko zostać na tym samym poziomie trzy tygodnie. Jest trudno nam, trenerom i zawodnikom, ogarnąć wszystko, żeby forma była coraz lepsza aż do końca turnieju – analizował serbski szkoleniowiec, któremu udało się obronić z Polakami tytuł mistrzów Europy.

PIŁKA NOŻNA

Szymon Marciniak gwizdnął karnego, Holandia wygrała w Belgradzie

Paweł Wiśniewski, Bartosz Głąb

W meczu grupy A2 piłkarskiej Ligi Narodów Holandia - prowadzona przez Xaviego Hernandeza - pokonała w Belgradzie Serbię 2:1. Spotkanie na „Stadion Rajko Mitić" w Belgradzie sędziował Szymon Marciniak.

Sytuacja, po której nasz arbiter podyktował „jedenastkę", miała miejsce jeszcze przed upływem pół godziny. Lewoskrzydłowy Crysencio Summerville z impetem wpadł w pole karne i został powalony przez Aleksę Terzicia. Marciniak decyzję podjął błyskawicznie, wskazując na „wapno". Zanim jednak Holendrzy wykonali rzut karny, Polak konsultował się z asystentami VAR (Piotr Lasyk oraz Szwajcar Feday San), którzy – ostatecznie – podtrzymali werdykt. Stały fragment wykorzystał Mexx Meerdink.

To właśnie wspomniany 23-letni napastnik AZ Alkmaar zapewnił zwycięstwo „Pomarańczowym", choć rozgrywał dopiero drugi w karierze mecz w reprezentacji, a pierwszy w wyjściowym składzie. Drugie trafienie „dołożył" w 69. minucie.

W innym spotkaniu tej grupy Niemcy niespodziewanie przegrali w Augsburgu z Grecją 0:1. Gospodarze – z Jürgenem Kloppem na ławce – wystąpili w mocno eksperymentalnym składzie, ale porażka z dopiero 46. w światowym rankingu Grecją i tak zastanawia. Jedyną bramkę zdobył w 74. minucie Dimitrios Kourbelis. Miejscowym nie pomogło nawet wprowadzenie na boisko rutyniarzy – Floriana Wirtza czy Serge'a Gnabry'ego.

W Lidze Narodów mogło też dojść do starcia Erlinga Haalanda z Cristiano Ronaldo, ale... doświadczony Portugalczyk nie opuścił ławki rezerwowych. Natomiast Norweg zrobił swoje, zdobywając bramkę w 51. minucie (swoją 65. w 57. występie). Nie pomogli mu jednak koledzy z defensywy i skończyło się 1:2. O wygranej gości przesądził Goncalo Ramos (54.), a wcześniej do siatki trafił Joao Felix (17.).

FOT. IMAGO/GRANT HUBBS/EAST NEWS

W spotkaniu sędziowanym przez Szymona Marciniaka Holandia pokonała w Belgradzie Serbię 2:1

TENIS

Świątek straciła punkty, ale utrzymała miejsce w rankingu WTA

Jacek Kmiecik

W najnowszych rankingach WTA i ATP przed rozpoczynającym się w środę „tysięcznikiem" China Open Iga Świątek zachowała swoje miejsce, a awans zanotowała Maja Chwalińska. Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak też wspięli się na liście.

Reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina rozpoczęła trzeci tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. Jest 30. w historii liderką tego zestawienia.

Iga Świątek zatrzymała się na 125 tygodniach jako numer jeden na liście WTA i jest na siódmym miejscu w klasyfikacji wszech czasów.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Rybakina w najnowszym rankingu WTA wyprzedza o nieco ponad dwa tysiące punktów Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ze stratą około 600 punktów do Sabalenki na kolejnych pozycjach są Amerykanki Jessica Pegula i „Coco" Gauff. Następne zawodniczki dzieli od nich już spory dystans.

Świątek jest dziewiąta, ale straciła 500 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo w imprezie w Seulu, której w tym sezonie nie miała w planach. Jej dorobek to 4119 pkt.

Maja Chwalińska, która w minionym tygodniu dotarła do półfinału turnieju WTA w Singapurze, przesunęła się z 25. na 21. lokatę, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie. Magdalena Fręch spadła z 45. na 48. miejsce, a Magda Linette z 74. na 80.

Turniej na koniec sezonu

W rankingu Race to the WTA Finals, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Indian Wells w listopadzie, Świątek zajmuje 10. pozycję. Na czele także jest Rybakina, która jako jedyna może być już pewna występu w Kalifornii.

Sinner wciąż na czele rankingu ATP

Włoch Jannik Sinner wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistów. Drugie miejsce nadal zajmuje Niemiec Alexander Zverev, który traci do lidera 1370 punktów. Najwyżej z Polaków sklasyfikowany jest Hubert Hurkacz – na 41. pozycji, który zanotował awans o pięć miejsc.

Drugi z Polaków w czołowej setce zestawienia – Kamil Majchrzak – plasuje się na 71. pozycji, awansował o dwa miejsca.

eprasa.pl d8192a8939

Sport

Hubert Hurkacz z awansem. Pochodzący z Wrocławia tenisista w ćwierćfinale turnieju ATP 250 w chińskim Chengdu pokonał Lloyda Harrisa z RPA 7:6 (12-10), 6:4

KRÓTKO

Piłka ręczna

Śląsk Wrocław stracił przewagę w końcówce. Gwardia Opole wygrała po rzutach karnych

Zanim rozpoczęła się walka o punkty w 4. kolejce Lotto Superligi, w Hali Orbita uhonorowano Jerzego Klempela. Pod jej kopułą zawisła koszulka z numerem 5, przypominająca o jednym z najwybitniejszych zawodników w historii Śląska i reprezentacji Polski.
Na półmetku WKS prowadził 18:17. Po zmianie stron lepszy fragment zanotowali Opolanie. Gdy prowadzili 31:29, Śląsk odpowiedział czterema trafieniami z rzędu. Od 33:31 droga do zwycięstwa nadal była jednak daleka. Gwardia wyrównała, a Marek Marciniak i Mateusz Góralski znów dali gospodarzom dwubramkową zaliczkę. Przy stanie 35:33 wydawało się, że zespół Bartłomieja Koprowskiego wykorzysta drugą szansę.
Tymczasem ostatnie słowo należało do gości. Gwardia zdobyła dwie kolejne bramki, a do remisu na początku 59. minuty doprowadził Jakub Luksa. Śląsk przez ponad cztery ostatnie minuty nie zdobył już bramki. O podziale punktów rozstrzygnęły karne, w których skuteczniejsza była Gwardia. Ważną rolę odegrał jej bramkarz Marek Majer.
Najwięcej bramek dla Śląska zdobyli Okapa – dziewięć oraz Góralski – sześć. Wrocławianie dopisali do tabeli jeden punkt, ale na drugą wygraną w sezonie wciąż czekają.
Po inauguracyjnym zwycięstwie nad Piotrkowianinem przyszły porażki z Chrobrym Głogów i Wybrzeżem Gdańsk, a teraz rozstrzygnięcie na korzyść Gwardii. Po czterech występach Śląsk ma cztery punkty. **DF**

Koszykówka

Ron Curry nowym zawodnikiem Górnika Wałbrzych

FOT. WOJCIECH REJDYCH/MKS DĄBROWA GÓR.

Górnik Zamek Książ Wałbrzych pozyskał Rona Curry'ego. 33-letni amerykański obrońca ostatnio był związany z MKS-em Dąbrowa Górnicza. Z dolnośląskim klubem podpisał trzymiesięczną umowę, która może zostać przedłużona do końca sezonu 2026/27.

KOSZYKÓWKA

Brakujący element w układance Śląska?

Dawid Foltyniewicz

Paul Scruggs ma pomóc Śląskowi Wrocław w ataku i obronie. O kulisach transferu tuż przed rozpoczęciem sezonu opowiada nam prezes klubu Michał Mazur. Przyznaje też, że z zespołem prawdopodobnie pożegna się Matt Rogers.

FOT. ŁUKASZ CAPAK

Nowy nabytek Śląska był jednym z czołowych graczy Trefla Sopot

Transfer ogłoszono w niedzielę. 28-letni Amerykanin podpisał kontrakt do końca sezonu 2026/27. To były mistrz Polski z Treflem Sopot, który w poprzednich rozgrywkach ligowych notował średnio 14,1 punktu, 5,2 zbiórki i 5,1 asysty. Do Wrocławia trafia po zakończeniu współpracy z greckim Peristeri.

– Wiemy, jakie zawodnik ma mocne i słabe strony, robimy dogłębny research, rozmawiamy z ludźmi, którzy mieli okazję z nim pracować. Potem przyjeżdża jeden, drugi, trzeci i z nich wszystkich trzeba stworzyć drużynę. Czasami okazuje się, że nie wszystko idzie tak, jak wyobrażaliśmy sobie na etapie budowania kadry „na papierze" – mówi „Gazecie Wrocławskiej" Michał Mazur.

Dopiero wspólne treningi i mecze kontrolne pozwalają sprawdzić, czy poszczególni gracze dobrze się uzupełniają. We Wrocławiu uznano, że drużynie potrzebne jest jeszcze wzmocnienie.

– Po okresie przygotowawczym zapadła decyzja, że potrzebujemy tego typu zawodnika. Nie chcę mówić, czy chodzi o pozycję numer jeden, czy numer dwa. Trener i pion sportowy uznali, że przyda nam się zawodnik bardzo uniwersalny, który pomoże na kilku pozycjach i w kilku obszarach, zarówno w ofensywie, jak i defensywie – wyjaśnia prezes.

Scruggs dołącza do zespołu na kilka dni przed pierwszym oficjalnym spotkaniem. Jutro o godz. 19 Śląsk podejmie w Hali Orbita Buducnost Podgorica na inaugurację EuroCupu.

– Pod koniec tygodnia trwały negocjacje, zawodnik przyjechał w weekend, przeszedł badania medyczne i podpisaliśmy kontrakt. Mam nadzieję, że to właśnie ten zawodnik, którego brakowało nam w tej układance. Wszystko zweryfikują jednak mecze, boisko – zaznacza Mazur.

Nowy koszykarz przychodzi, a inny może wkrótce odejść. Chodzi o Matta Rogersa, jednego z pierwszych zawodników pozyskanych przez Śląsk przed tym sezonem.

– Nie jesteśmy w stanie utrzymywać tak szerokiej kadry, mimo gry na dwóch frontach. Kiedy Matt do nas przychodził, trudno było przewidzieć, że trafią do nas tacy zawodnicy jak Devin Robinson. Wspólnie uznaliśmy, że prawdopodobnie nie będzie mógł liczyć na tyle minut, ile by chciał – tłumaczy Mazur.

W SKRÓCIE

Piłka nożna - III liga

Mecz na szycie na remis

W najciekawszym meczu 10. kolejki III ligi beniaminek Barycz Sułów zremisowała 3:3 z rezerwami Zagłębia Lubin. Dla Baryczy gole strzelali: Grzegorz Kotowicz, Jan Łabędzki i David Onoh. Dla Zagłębia: Paweł Kosmalski, Dawid Nowogoński i Seweryn Marek, który uratował remis w 90 minucie. Górnik Polkowice przegrał 0:1 z Odrą Bytom Odrzański, a jedyną bramkę dla gości strzelił były napastnik Górnika Krzysztof Drzazga. To właśnie po świetnych występach w Polkowicach Drzazga trafił 10 lat temu do ekstraklasowej Wisły Kraków. Pozostałe wyniki ostatniej kolejki: MKS Kluczbork - Polonia Nysa 1:3, Miedź II Legnica - Sparta Katowice 0:2, Warta Gorzów Wlkp. - Ślęza Wrocław 1:1, Karkonosze Jelenia Góra - LKS Goczałkowice Zdrój 2:0, ROW Rybnik - Stal Brzeg 4:3, Carina Gubin - Stilon Gorzów Wlkp. 1:3. W tabeli prowadzą Sparta i Odra (po 23 pkt.), za nimi są Zagłębie II (22) oraz Barycz (20). Niestety w strefie spadkowej znajduje się aktualnie Ślęza Wrocław, która do tej pory zgromadziła tylko siedem punktów i jest przedostatnia. **JG**

PIŁKA NOŻNA

Dobry mecz, ale skończył się tylko remisem

JG

Piłkarski Śląska Wrocław zagrały najlepszy mecz w tym sezonie remisując 2:2 z Lechem/UAM Poznań. Wciąż nadal są bez zwycięstwa. Podobnie zresztą Ślęza.

Gole dla Śląska strzelały Katarzyna Białoszewska i Joanna Wróblewska, która uratowała remis trafiając do siatki w 85 min. Drużyna z Wrocławia już w 32 min przegrywała 0:2, ale pomimo tego odrobiła straty. Bilans nie jest jednak najlepszy - trzy remisy i trzy porażki.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja Ślęzy Wrocław, która przegrała w weekend 1:3 z Górnikiem Łęczna i w tej chwili okupuje ostatnie miejsce w tabeli.

W następnej kolejce Ślęza zagra na wyjeździe z UJ Kraków, a Śląsk podejmować będzie Czarnych Sosnowiec. Oba mecze 4.10.

ORLEN EKSTRALIGA KOBIET

Wyniki VI kolejki: UKS SMS Łódź - Pogoń Szczecin 0:2, Rekord Bielsko-Biała - APLG Gdańsk 1:1, Czarni Sosnowiec - UJ Kraków 2:0, Ślęza Wrocław - Górnik Łęczna 1:3, GKS Katowice - Legionistki Warszawa 6:0, Śląsk Wrocław - Lech/UAM Poznań 2:2.

1. Górnik Łęczna	5	15	16-3
2. GKS Katowice	5	13	19-5
3. Pogoń Szczecin	6	12	15-7
4. Czarni Sosnowiec	4	10	13-3
5. APLG Gdańsk	6	10	8-8
6. Legionistki Warszawa	6	9	14-17
7. UJ Kraków	5	7	6-9
8. Lech/UAM Poznań	5	4	7-14
9. Śląsk Wrocław	6	3	6-13
10. Rekord Bielsko-Biała	6	3	6-15
11. UKS SMS Łódź	5	2	2-10
12. Ślęza Wrocław	5	1	4-12

eprasa.pl d8192a8939